

Czaplinek  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowice  
Wierzchowo  
Złocieniec

# pojezierza tygodnik drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 18 (30) Rok II 6.05.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

## KTO ZA TO ODPOWIE?

Pan Duras opowiada

(DRAWSKO POM.) Pan Ryszard Duras, siwe włosy, lat 80. Mieszka sam na ul. Kaszubskiej 22. Na budynek żal patrzeć. Cały popękany, ściany się sypią, tynk opada. W środku też nieciekawie. Swoją sprawą postanowił nas zainteresować, bo jak mówi: "Ktoś wreszcie musi coś zrobić, a przynajmniej niech się ludzie dowiedzą, jak były burmistrz oczyszczalnię ścieków budował."



Czytaj na str. 4

## NOWE SZKOŁY W POWIECIE

(POWIAT) Jedną z uchwał, jaką podjęli radni na sesji w powiecie, dotyczyła utworzenia nowych szkół w powiecie.

Zlokalizowane one zostały w Kaliszu Pom. i Czaplinku. Mają one zacząć funkcjonować od dnia 1 września 2004 r.

Str. 3

**OPTYK**  
PRACOWNIA OPTYCZNA  
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA  
rejestracja na telefon

Adres:  
78-500 Drawsko Pom.  
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

**QS** DOM FINANSOWY

KREDYTY GOTÓWKOWE  
HIPOTECZNE  
SAMOCHODOWE

DECYZJA  
W 12 GODZ.

UBEZPIECZENIA

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 12  
(nad sklepem zoologicznym)

(094) 363 20 08, 0608 518 055

SZYBKO I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

Czynne w godz. 10.00-16.00

## UNIJNE OFICJAŁKI W ZŁOCIENCU Z ORKIESTRĄ Z ... WALCZA

Na ludowo i sportowo do Unii wstąpi

(ZŁOCIENIEC) W mieście nad Drawą i Wąsawą nie było kłopotów ze znalezieniem miejsca, w którym można by zorganizować symboliczne upamiętnienie znalezienia się gminy Złocieniec w nowych granicach, tym razem w granicach Europy Unijnej. Posłużył temu tak zwany "teren nad Wąsawą".

Str. 13



## WYPADEK NA POLIGONIE

## SYMPATYCZNI ŻOŁNIERZE MAJĄ SIĘ CORAZ LEPIEJ

(DRAWSKO POM.) Po ostatnich tragicznych wydarzeniach na drawskim poligonie udało nam się porozmawiać z jednym z rannych żołnierzy, którzy leżą w szpitalu im. Matki Teresy z Kalkuty. Dla rannych żołnierzy był to już trzeci dzień pobytu w szpitalu.



Czytaj na str. 3

## W MIELENKU WALCZĄ O KOŚCIÓŁ

(MIELENKO DRAWSKIE) Postanowiliśmy odwiedzić wieś Mielenko w gminie Drawsko Pom. Czysto, porządnie, schludno. W samej wsi mieszka ponad 300 osób. Niedawno wybrana sołtys, pani Helena Kaczmarekiewicz, pokazuje nam co we wsi udało się zrobić, co wymaga jeszcze pracy, na co trzeba będzie poczekać. Z panią Heleną spotykamy się w domu, w Mielenku. Przychodzi też pani Zofia Bartosiewicz, z rady kościelnej.

Czytaj na STR. 8



reklama

## GAŚNICE

- remonty
- konserwacja
- naprawa
- ładowanie butli co2 (migomat, piwo)

Badanie hydrantów  
wewnętrznych

"PREWEN-POŻ"  
Drawsko Pom., Ul. Akacja 4  
tel./fax (094) 36 351 41  
tel.kom. 0603 586 807

## OKNA I DRZWI

DRZWI WEW. I ZEW.  
PARAPETY WEW. I ZEW.

GENY PRODUCENTA!  
SZYBKI TERMIN REALIZACJI!

F.H.U. "KOMFORT"  
Miroslaw Misiura  
Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16  
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987





## Polska weszła do Unii. Co myślimy na ten temat?

Joanna Sikorska



- Na początku byłam za, ale pojawiło się w międzyczasie sporo wątpliwości. Mam w Niemczech córkę, która żyje tam już 15 lat. Niemcy byli strasznie niezadowoleni z podwyżek cen, jakie spowodowało wprowadzenie nowej waluty euro. Jak moja córka płaciła za mieszkanie 600 marek, to teraz płaci 400 euro, czyli o wiele więcej. Nie wiem, czy jak za kilka lat wprowadzą euro u nas, to będzie mi starczało renty. Być może polepszy się młodzieży lub dzieciom? Zobaczymy.

Marlena i Asia



- Z naszych obserwacji wynika, że wszystko podrożało, chociażby cukier. Na razie jednak jesteśmy spokojnie. Być może przyszłość przyniesie coś dobrego. Obecnie uczymy się w szkole zawodowej. Nie wiemy czy Unia zmieni coś na lepsze, czy nie, to pokaże czas. Bawiliśmy się jednak dobrze na festynach u naszych babć. Mamy trochę obaw, ale też myślimy, że będą jakieś szanse, np. na pracę.



**Marcin Wesoly**

- Nie ma jakichś większych obaw. Niekiedy z moich znajomych krzywo patrzę na Unię, ale nie wszyscy. Pod-

niesienia cen się nie obawiam, mam znajomych w krajach Unii, żyje im się znacznie lepiej niż w Polsce. Myślę, że w Polsce takie zmiany nadejdą, według mnie na lepsze. Jakoś specjalnie się nie bawiłem przy okazji wejścia Polski do Unii. Moim zdaniem będą większe szanse dla młodych ludzi, będzie nam łatwiej znaleźć pracę.

Z drugiej strony



**Wiesław Małysek**

Wchodzenie rozpoczęło się w piątek 30 kwietnia. Trwało 3 dni. Zenek Gęgała, wychodząc, rzekł do żony: "Idę do Europy". "Do roboty byś poszedł!" – żonine chcenie jeszcze długo dźwięczało mu w uszach. Przechadzał się po ulicach. "Niech robota sama sobie chodzi" – myślał. Mijał dzieci wyposażone w flagi; podążające do miejsc przed Unijnej zbiórki. Niekiedy szły z rodzicami. Rodzice byli dumni – z dzieci, z siebie chyba też. Zenek pomyślał, że też tak kiedyś szedł ze swoim ojcem – na pochód 1-majowy. "Wtedy nie było jeszcze UE – myślał. - Nikt nie myślał wtedy, że coś takiego będzie. Wtedy był Breżniew i RWPG. – A dziś, proszę, wchodzę do Europy. Szkoda tylko, że idę tam z kacem". Jedno z dzieci pomachało mu flagą. "Andaluzji, chyba?" – pomyślał. Był już przed sklepem z art. spoż. - przem. Wszedłszy do wnętrza, przywitawszy się z panią Zuzią, walnął od progu: - Z okazji wejścia do UE da pani dwa burbony, cztery ginesy, kawałek greckiego oścypka i prostego banana. – He, he – skwitowała go pani Zuzia. – Kosmopolita z pana, z rana, he, he, he... Szkolny pochód zdążył już okrążyć miasto, zawędrować na stadion, ustawić się karnie – była teraz nierzym grecka falanga, która zrobiła swoje i oddawała moc, by zaraz powrotem ruszyć na Persów. Zenek tłumaczył wciąż pani Zuzi, że teraz, "już za parę godzin!", będzie mu łatwiej płacić własną krechę, gdyż wyskoczy na tydzień na Szmaragdową Wyspę,

## BYLIŚMY, JESTEŚMY, BĘDZIEMY

zarobi trochę euro, wróci i odda. Pani Zuzia uwierzyła Zenkowi w momencie, kiedy z gośników popłynęły siódme takt "Ody do radości", naszego drugiego hymnu. – Wpisuję panu do zeszytu litra naszej gorzały – ekspedientka Zuzia nie chciała uwierzyć w to, że Gęgała znajdzie w sobie tyle siły, by płynąć do Ajrisz, celtyckiego tygrysa zjednoczonej Europy. By tyrać tam na swoje długi. – Prędzej pojedzie pan do byłego NRD-owa kraść aluminium – dodała na zakończenie.

Zenek pomyślał, że pani Zuzia ma rację. "Trzeba tylko szybko jej pomysł zrealizować, bo jeszcze jakiś nasz Europejczyk pierwszy na to wpadnie – myślał idąc do kogoś z kimś może uczcić wejście. – Niemcy chyba nie kradną własnego aluminium. To się im przecież nie opłaca. Jak może się komuś opłacać kradzież aluminiowych drutów z napowietrznej linii energetycznej będącej pod napięciem. To się tylko w Polsce opłaca".

Był już po pierwszym kielichu. Wypił go prosto z butelki. Kartofle zamienione w ciecz, po użyciu której policjanci każą dymać w alkomat i wykazuje, że trzeba oddać prawo jazdy, powodowały w nim zmiany. Potworny ból głowy, o którym wie każdy, kto zczywał przed wejściem, minął jak rząd Leszka Millera. Zenek uśmiechnął się. Oczyma wyobraźni widział gruszkę lecącą zachodu na wschód, machając skrzydełkami mrugała doń okiem. "Kiedyś do nas leciały żurawie" – mignęło mu pod kopułą. Był już po drugim kieliszku skroplonego kartofla. Została mu jedna flaga, flacha. W tym momencie przypomniało mu się, jak siedział w knajpie o nazwie "J 23 i cztery pancerni" i toczył spór związany z przywiązaniem do tradycyjnych wartości chrześcijańskich u nas i u starożytnych Babilończyków. Pokłócił się też wtedy z jakimś murzyńcem z Senegalu o hokeja na trawie – Gęgała bronił tezy, że hokeja na trawie wynaleźli starożytni Kanadyjczycy w czasie, kiedy w

Kanadzie był klimat podzwrotnikowy. Jakże naiwnym wydał mu się teraz, w czasie, kiedy kończy się czas czegoś, co już było ten spór. "O co tu się spierać?" – uśmiechnął się do swoich myśli. Ale jego myśli nie były już jego. W międzyczasie zdążył wypić drugą flachę z kumplem, potem jeszcze jedną z dwoma Niemcami, którzy przypadkowo zapytali go o drogę do Kłajpedy i znowu mieć kaca, o czym jeszcze nie wiedział, bo się jeszcze nie obudził. "Jak mogłem się obudzić, kiedy mam w żyłach 3,6 promila alkoholu?" – śmiał się zataczając. Stając. Mówiąc coś, czego nie musiał się wstydić. Był pijany jak Polak w Polsce. Miał kaca, który będzie trzymał go mocno w swoim kartoflanym uścisku. "Pić... za Unię albo nie pić?!" – pytał. Spoglądał w niebieskie niebo. Robiło się granatowe. Nie martwił się jednak. Dwanaście złotych gwiazd wskazywało mu drogę do domu. "Wszędzie mam teraz dom!" – cieszył się, nie zadając sobie trudu odpowiadania na trudne pytania. Był u siebie. Znał wszak tu każdy krawężnik, każdy zaułek. Wiedział, gdzie pożyczyc, a gdzie nie wchodzić, bo można dostać po mordzie od jakiegoś rzymskiego legionisty, który dotarł do tego miasta w orszaku podążającym bursztynowym szlakiem.

"Szlag by cię trafił!" – powitano go za wolanie kobiety, z którą niejedno w życiu przeszedł. "Dobrze, że nie pyta, gdzie byłem?" – zdążył jeszcze pomyśleć, zanim telewizja pokazała, jak wstąpiliśmy. "Gdzie byłeś?!" – nie usłyszał pytania. Znajac jednak swoją starą, jak własny zeszyt w sklepie spoż.-przem., powiedział na odczepnego:

- Tu gdzie byliśmy, jesteśmy i będziemy.

## Gość w ość



Wstając z łóżka we wtorek rano odniosłem wrażenie, że więcej mam w głowie pytań niż odpowiedzi. Może to z powodu tak długiego weekendu. Albo z powodu obrazka przedstawionego przez TV, w którym flagę Polski w Dublinie trzymał prezydent Kwaśniewski i (wtedy jeszcze) premier Miller (jako jedyni w dwójkę z jednego kraju).

Weszliśmy więc do Unii. Oficjalnie. Z przytupem. Mówi się, że teraz jesteśmy Europejczykami. Ale czy nie byliśmy nimi wcześniej? Oczywiście, że tak. Wszak Polska to sam środek Europy. Więc byliśmy w niej od zawsze.

Pomijając geografię. Widziałem ostatnio pewną reklamę, w której modelka ściąga sobie z pupy skórę. To znaczy nie wiem, czy to modelka, bo nie widzę jej twarzy – tylko pupę i kawałek kończyn dolnych. Wygląda to przerażająco. Reklamuje się jakiś krem, który

## Nowa skóra nie znaczy nowa

**Marcin Ościłowski**

pozwoli zniszczyć niepotrzebną tkankę tłuszczową i wygładzi. Takie tam "źródło zdrowej skóry" na pupie. Ściąga się więc starą, zmarszczoną skórę i wygląda się inaczej. Czy lepiej? Nie wiem. Podobnie jednak robi wąż, który również pozbywa się skóry, "zakładając" lepszą.

Po tej reklamie pomyślałem, że kremu tego mogliby używać nasi politycy. Zmieniają przecież skórę w zależności od potrzeb. Miller i prezydent Kwaśniewski wciągali kiedyś flagi "z Leninem", teraz z Unią. Zamiast tego mogli by wciągać brzuchy, albo do nosa muchy.

Żaden krem jednak nie pomoże nowemu rządowi prof. Belki. To przecież jakby ten sam, co był. Kilku nowych ministrów, w tym jeden bez teki (pewnie zabrał). Mamy więc od 2 maja nowy – stary rząd, nazwany przez niektórych ostatnią Belką ratunku - przed wyborami parlamentarnymi. Czy więc Belka pomoże SLD w sondażach? Wątpię. Tonący belki się chwyta.

Ciepłok  
Drawsko Pom.  
Redakcja  
Ostrawie  
Wielkopolskie  
Złocieniec

**tygodnik  
drawskiego**

**Gazeta Powiatowa**

**Redakcja:** Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** Złocieniec: Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); Drawsko: Marcel Kaźmierowicz (0508274911), Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.

**Redaktor techniczny:** Marcin Ościłowski (tel. 0504391235)

**Reklama:** Marcel Kaźmierowicz (0508274911)

**Adres redakcji:**

78-520 Złocieniec, ul. I Dywizji 8 (internet ZSP). Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

**Wydawca:**

Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;

Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.*

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świdwiński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

**DRUK:** WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.

**Nakład: 1300 egz.**



## WYPADEK NA POLIGONIE

SYMPATYCZNI  
ŻOŁNIERZE MAJĄ  
SIĘ CORAZ LEPIEJ

(DRAWSKO POM.) Po ostatnich tragicznych wydarzeniach na drawskim poligonie udało nam się porozmawiać z jednym z rannych żołnierzy, którzy leżą w szpitalu im. Matki Teresy z Kalkuty. Dla rannych żołnierzy był to już trzeci dzień pobytu w szpitalu. Tomasz Husa, bo tak nazywa się nasz rozmówca, zapytał najpierw czy jestem z jakiejś ogólnopolskiej gazety, gdyż w takim przypadku nie mamy o czym mówić. Spytałem o powód takiej reakcji na przedstawicieli mediów i scharakteryzowałem firmę, w której pracuję. Na moją odpowiedź że reprezentuję media lokalne, Piotr odparł:

-Uważam, że zachowanie mediów ogólnopolskich jest niesmaczne. Jestem zdegustowany. Pamiętam, że był TVN24, oba polskie programy 1 i 2, radio RMF FM. Przedstawiciele tych mediów powsadzali nam w usta słowa, których nie wypowiedzieliśmy, powiedzieli, że będziemy się domagać odszkodowań po tym, co się stało. To jest nieprawdą. Niczego takiego nie mówiliśmy, w ogóle nie wiem skąd taki pomysł. Służę w 36 Kompanii Saperskiej z Trzebiatowa. W mojej jednostce ok. 10 kompanii. Przebywałam w internacie w Konotopie. Zbieraliśmy niewybuchy, taka akcja jest co roku, to jest akcja oczyszczania. Oczyszcza się poligon z blach, nie blach, śmieci, znajdowaliśmy różne przedmioty, kawałki metali. Jesteśmy (wraz z Piotrem leżało jeszcze dwóch kolegów) żołnierzami służby zasadniczej, teraz leci mój siódmy miesiąc pobytu w wojsku. Mieszkam niedaleko

Gryfic, a chłopaki mają po 500 kilometrów do domu. Koło mnie, ten z ręką na temblaku to Łukasz. Odwiedziła mnie już rodzina, byli szczęśliwi, że nie poważnego mi się stało. Na ciebie mam ogólne obrażenia, jestem poparzony, no i na nogach mam też rany. W trakcie przeładunku z jednego Stara na drugiego ktoś rzucił niewybuch. Miało być bezpiecznie, jednak



nie mogę powiedzieć, do tej pory nie było takich przypadków. Z nami chodzili saperzy, bardziej od nas doświadczeni i patrzeli co można wrzucić, a co nie, bardziej niebezpieczne rzeczy zabierali do swojego Stara. To musiało być coś małego, gdyż blisko staliśmy. Nie będę jednak miał raczej obaw przed powrotem do jednostki, gdyż tam takich rzeczy nie robimy, tam raczej coś wysadzamy czy zbieramy. Do wyjścia zostało mi jeszcze 140 dni. Obecnie mam 22 lata. Warunki w szpitalu mamy dobre, dbają o nas. Mam też dziewczynę, która obecnie przygotowuje się do pójścia na studia.

Sympatycznemu Tomkowi, jak i jego kolegom, którzy brali udział w opisywanej akcji życzymy szybkiego powrotu do zdrowia, uśmiechu dziewczyny na powitanie, i długich lat życia, a na dzień dzisiejszy przede wszystkim zdrowia.

Rozmawiał  
Marcel Kaźmierowicz

Członkini  
"Salosu"  
odznaczona

(CZAPLINEK) Odznaczeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu nagrodzono w ubiegłym czwartek w Czaplunku Panią Lucynę Rachmaciej.

Pani Lucyna już od 10 lat pracuje w Salezjańskiej Organizacji Sportowej "Salos" Czaplunek i to właśnie za usługi w tym charytatywnym stowarzyszeniu przyznano jej odznaczenie "Zaczęło to się w 1994 r., kiedy to przyszła do mnie siostra Leokadia – ówczesna dyrektorka sióstr salezjanek w Czaplunku i zaproponowała mi przyście na zebranie założycielskie "Salosu", wtedy to zostałam wybrana skarbnikiem organizacji".

Zadaniem "Salosu" jest promowanie sportu wśród młodzieży, odbywa się to poprzez uczestnictwo w różnorodnych imprezach sportowych. Młodzież do lat 18 gra w koszykówkę, siatkówkę, tenis stołowy, latem uczestniczy w obozach sportowych, gdzie jeździ na rowerach, pływa kajakami. Obecnie "Salos" zrzesza około 100 dzieci, niestety organizacja nie posiada własnej bazy sportowej, sale gimnastyczne udostępniane są przez czaplunekskie szkoły.

Dzieciaki mają duże osiągnięcia na polu sportowym, uczestnicząc w turniejach i zawodach otrzymują wiele nagród, pucharów i dyplomów.

Pani Lucyna Rachmaciej prowadzi stronę finansową "Salosu" a nie jest to łatwe, gdyż organizacja żyje z dotacji, wsparcia starostwa czy z hojności sponsorów "Ja się cieszę, że coś tam jeszcze mogę dla dzieci i młodzieży zrobić, wiadomo, że trzeba poświęcić na tą działalność sporo czasu a mojej pracy nie widać, ale staram się dobrze wypełniać swoje obowiązki" – stwierdza Pani Lucyna.

NOWE SZKOŁY  
W POWIECIE

(POWIAT) Jedną z uchwał, jaką podjęli radni na sesji w powiecie, dotyczyła utworzenia nowych szkół w powiecie.

Zlokalizowane one zostały w Kaliszu Pom. i Czaplunku. Mają one zacząć funkcjonować od dnia 1 września 2004 r. Chodzi o publiczne szkoły ogólnokształcące tzw. Licea Uzupełniające dla Dorosłych.

Szkoły będą prowadzić kształcenie o strukturze klas I i II na podbudowie zasadniczych zawodowych szkół ponadgimnazjalnych. Nauka będzie się odbywać w formie zaocznej. Szkoły będą wchodzić bezpośrednio w skład Zespołów Szkół Ponadgimnazjalnych, odpowiednio w Czaplunku i Kaliszu Pom. Jest więc szansa na ukończenie nauki dla wszystkich osób, które pracują i nie mają czasu pójść po naukę do szkół dziennych. mar

Budżet  
wykonany!

(CZAPLINEK) "Proces zadłużenia został powstrzymany" – powiedział Burmistrz Miasta i Gminy Czaplunek Cyryl Turczyk na XVIII Sesji Rady Miejskiej.

Pozytywnie ocenili radni miejscy wykonanie budżetu za 2003 rok, burmistrz doprowadził bowiem do zmniejszenia deficytu budżetowego o kwotę 621.075 zł; z planowanych 1.407.363 zł do kwoty 786.288 zł. Jednak zadłużenie Gminy z tytułu zaciągniętych kredytów jest wciąż duże i wynosi 3.055.760 zł.

Dokonania burmistrza docenili radni, którzy nie zmniejszyli mu dodatku specjalnego, chociaż pojawił się taki wniosek, by z kwoty 1657,18 przyznać mu jedynie 1300 zł, od 1 maja dodatek ten staje się bezterminowy.

Radni przyjęli też uchwałę w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Czaplunek oraz zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy. W uchwale dokonano znaczących poprawek, wprowadzono m.in. zmianę umożliwiającą sprzedaż mieszkań wraz z lokatorami (w poprzednim brzmieniu nie było to wykluczone). Członkowie Komisji Mieszkaniowej, która opi-

niuje wnioski o zawarcie umowy najmu na lokal mieszkalny, za prace w komisji będą otrzymywać zryczałtowane wynagrodzenie w wysokości 6-krotnej diety należnej pracownikom za podróże służbowe na terenie kraju miesięcznie. Natomiast osoby ubiegające się o najem lokalu będą mogły wnieść odwołanie od decyzji Komisji Mieszkaniowej, do Burmistrza Miasta i Gminy a nie jak do tej pory do tej samej Komisji, która dany wniosek opiniowała.

Na sesji wybrano również przedstawiciela Gminy Czaplunek do Rady Społecznej Szpitala Powiatowego w Drawsku Pomorskim, został nim radny Marian Cuber.

Nie znalazła swojego rozwiązania sprawa skargi mieszkańców Czaplunku na Burmistrza Miasta, któremu zarzuca się nie zachowanie procedury przy wdzierzawieniu części gruntu na targowicy miejskiej. Komisja Rewizyjna, która miała zaopiniować wniesioną skargę, nie mogła dojść do porozumienia, członkowie komisji przedstawiali różne wersje wydarzeń i różnie interpretowali protokół, który sporządził przewodniczący komisji. Ze względu na różnice zdań wśród radnych sprawa skargi zostanie rozpatrzona na następnej sesji.

Agnieszka Piotrowska

reklama



**Autoryzowany Dealer KOMANDOR**  
P.H.U. "Viking"

**SZAFY POD ZABUDOWĘ,  
WNĘKI, GARDEROBY, REGAŁY**

Biurowo czynne od pon.-pt. 10.00-17.00

Drawsko, ul. Sikorskiego 6 - zapraszamy!

Kontakt: (091) 397 53 43 lub kom. 0509179125

W TYGODNIKU  
POJEZIERZA  
DRAWSKIEGO  
TEL. KOM. 0904 831 019  
**REKLAMA**



# KTO ZA TO ODPOWIE?

## Pan Duras opowiada

(DRAWSKO POM.) Pan Ryszard Duras, siwe włosy, lat 80. Mieszka sam na ul. Kaszubskiej 22. Na budynek żal patrzeć. Cały popękany, ściany się sypią, tynk odpada. W środku też nieciekawie. Swoją sprawą postanowił nas zainteresować, bo jak mówi: "Ktoś wreszcie musi coś zrobić, a przynajmniej niech się ludzie dowiedzą, jak były burmistrz oczyszczalni ścieków budował."

Pod domem pana Ryszarda płynie woda podskórna. Ściany wewnątrz mieszkania popękane, tapety nie trzymają się murów, farba odchodzi.

-W zesłym roku malowałem. Farba skisła. Paliłem całe lato, sąsiedzi się śmieli, że mi zimno. Paliłem przez obie zimy, i nic. Zobacz pan, mieszkam jak pustelnik. To wszystko było syna-wskazuje pan Ryszard. - mieszkanie było super. Syn niestety zginął. Tapety odpadły. Napisałem do burmistrza list, ale nikt absolutnie się nie zjawiał. Podobne rzeczy miały miejsce już wcześniej, nikt nie zareagował. Jeszcze w grudniu murowałem. Tutaj nie idzie wytrzymać. Wilgoć z piwnicy wali do góry. W głowie mi strasznie piszczy. Nie idzie spać. W tym

domu mieszkam od 1953 roku, mieszkało się tu zawsze normalnie. Całe nieszczęście zaczęło się odkąd pan Jakomólski rozpoczął budowę oczyszczalni ścieków.

Samo mieszkanie położone w atrakcyjnym miejscu. Cicho, spokojnie. Widać lekkiego nieporządek wewnątrz. Trudno się jednak starszej osobie dziwić, że nie ma siły aby cały duży, kilkupokojowy budynek utrzymać w czystości.

-Pracowałem 18 lat w PBR-olu. Ojciec Jakomólskiego też tam pracował. On prowadził w tamtych czasach budowę, a ja całą produkcję pomocniczą. Kiedy budowali tę oczyszczalnię, to przygotowywali też infrastrukturę. Zrobili na podwórku ubikacje, i studzienki. Ta część przybudówki nie należy do mnie, tylko do mojej synowej. Mnie obciążyli za studzienkę. Na tej ulicy w 60 latach mieszkali sami UB-owcy, milicjanci

Pan Ryszard zaczął wodę z piwnicy usuwać. Przez dwa tygodnie. Codziennie płacił za tę przysługę 24 zł. Jednak prace na niewiele się zdały, gdyż woda wracała do starego poziomu, pomimo prac. Za każdym razem. Kiedy zrobiło się zimno, pan Ryszard zamurował okna w piwnicy. Jakoś przeżył zimą.

Na wiosnę prace z usuwaniem skutków prac na ul. Kaszubskiej zostały wznowione. I znów pan Ryszard próbował na własną rękę usunąć wodę z piwnicy przez dwa miesiące. Jednak sytuacja się powtórzyła. Aby wyjaśnić sprawę pan Duras napisał list do Niemki, która mieszkała w tym budynku, jeszcze w czasach przedwojennych.

-Odpisała, że w czasach, kiedy nie była oczyszczona rzeka mieli 20 centymetrów wody w piwnicy. Ojciec tej Niemki był załatwiać sprawę w mieście. Zrobiła mi opis,

gdzie i w którym miejscu jest studzienka, tam jest odpływ. Podała mi wszystkie wymiary. Poszliśmy do piwnicy, znaleźliśmy rurę. Woda rzeczywiście wybijała jednym z wyszczerbień. Na dworze też znaleźliśmy rurę. Dokopaliśmy się do niej. Okazało się, że woda z niej mocno wybijała. Przyjechała Straż Miejska, że kopie doły. Powiedzieli, że to już

nie jest moje, że bym zasypał tę wodę i dziury na swojej działce. Powiedziałem, że jak burmistrz jest taki cwany to niech przyjdzie i wypiję wodę. Próbowali załagodzić sprawę. Zasypałem. Napisałem kolejny list do burmistrza, w którym wszystko opisałem. U sąsiada buraki płynęły z działki rzeką. Powiedziałem, żeby sąsiad też napisał list, ale on odrzekł, że nie chce się narażać. Odparłem, że jak oni pieniądże biorą, psują wszystko wokół, to tak można?

Woda nie miała już ujścia, wybijała w sadach. U sąsiadki w piwnicy wszystko zgniło. Podobna sytuacja, jak u mnie.

Według pana Duras nikt się nie zgłosił z gminy, poza strażą miejską. Pan Duras był też u zastępcy pana Jakomólskiego, ale to też skutku nie przyniosło.

-Podczas samych prac rozkopali całą ulicę. Przyglądałem się. Wiedziałem, że tam jest rura od gazu, a oni ciężkimi koparkami wszystko zrywali. Zatrzymałem tę koparkę dosłownie o centymetry od tej rury. Kierownik mówił: Co pan robi, chcesz pan szybko rozbić w koparcę? Wy tłumaczyłem, o co chodzi. Robili to chyba bez planów. Wtedy kierownik przyniósł rysunki. Roz-



kopali łopatami i rzeczywiście, jest rura. Już raz w życiu taki wybuch widziałem, w Szczecinku, wszystko fruwało. Sami powiedzieli, że gdyby nie ja, to znaleźli by się nad rzeką, i to migiem. Dzisiaj są tu rury ściekowe. Po dejrzeniu, że burmistrz nic na ten temat nie wie. Chcę do niego napisać, bo przypuszczam, że może to być niezgodne z dokumentacją. Wiem, bo w moich czasach też trafiałem na fałszywą dokumentację, trzeba było poprawiać. Przecież tu są rury gazowe. Do dzisiaj mam wodę w piwnicy. Po zlikwidowaniu odpływów woda wybija, gdzieś musi wyjść. To są budynki bez fundamentów. Tu wszystko siada.

Nie ma się co dziwić starszej osobie, że z takim zażenowaniem mówi o swoich problemach. Samowola urzędnicza, bo jak inaczej nazwać fakt, iż nikt nie poczuwa się do wzięcia na siebie odpowiedzialności za wykonane na ul. Kaszubskiej (w tym konkretnym przypadku) roboty doprowadziła do tego, że 80-letni mieszkaniec Drawska Pom. zamieszkuje w lokalu, który nadaje się co najwyżej dla koczownika. Jak inaczej bowiem zdefiniować fakt, że po wykonanych pracach zaczyna walić się komuś dom? Nikt, jak zwykle zresztą chyba w tym kraju, nie poczuwa się do tego, aby skutki własnych działań przyjąć na siebie.

Ciekawi mnie ponadto fakt, czy dokumentacja wykonanych robót była rzetelna, czy plany były trafne i dobrze wykonane? Jeśli wierzyć słowom pana Ryszarda, mogło dojść do wielkiej tragedii, mogli zginąć ludzie. Należy się tylko

cieżnić z faktu, iż 80-letniemu mężczyźnie chce się jeszcze o tym wszystkim mówić. Widać w nim na tyle obywatelskiego poczucia obowiązku, że swoje obawy i problemy postanowił wyrazić na łamach Tygodnika.

Co na to gminne władze? Czy dokumentacja zostanie sprawdzona? Lepiej teraz to zrobić niżby miało się okazać po latach, że ktoś coś kiedyś zrobił, a tak naprawdę nie wiadomo, kto i co? Są dokumenty, wszystko jest przecież jasne. Pozostaje tylko pytanie: czy władzy będzie się chciało, chociażby tak, jak panu Ryszardowi?

Marcel Kaźmierowicz



i urzędnicy miejscy - pan Ryszard przeplata swoją opowieść wątkami z osobistego życia.

Pan Ryszard wspomina jak wybierał sobie mieszkanie, w którym spędził tyle lat. Musiał wszystko wykonać we własnym zakresie. W piwnicach była woda, gruz. Domy były budowane przed wojną. Wracając do budowy oczyszczalni ścieków:

- Za płotem miałem sad, 36 drzewek owocowych. Teraz nie ma już nic. Rozwalili cały płot. To było cztery lata temu. Znałem wszystkie odpływy wodne, ale nie wiedziałem, że płynie woda podskórna. Patrzyłem co ci ludzie robią z odpływami. Któregoś razu wyszedłem na podwórko, ale robotników nie było. Przyjechali po jakimś czasie, coś spawali. Wykopywali rury, zasypywali. Wylała mi woda, za chwilę dwóm innym sąsiadom też wylała woda na ogrody. Śmiałem się, że sąsiad ma staw. Któregoś dnia patrzę, a tu podsadzka się podniosła w piwnicy. Sam się śmiałem z sąsiada, a u mnie w piwnicy pół metra wody.



## Pojawia się i znika ... przystanek

(SIKORY) Miesiąc temu zginął przystanek, stał on sobie na trasie z Czaplinka do Barwic na tzw. kolonii wsi Sikory. Pewnego pięknego poranka okazało się, że przystanku nie ma. W ciągu jednej nocy ktoś, komu widocznie blaszany przystanek był bardzo potrzebny, dokonał jego kradzieży. Sołtys Sikor Pan Zdzisław Łomaszewicz natychmiast zgłosił na policję kradzież przystanku, a dzielna czaplinska policja przyjęła jego zgłoszenie, jak twierdzi komendant Komisariatu Policji w Czaplunku Arkadiusz Kornacki policja już wie, gdzie znajduje się przystanek. Niestety wynikł problem, policja ma wątpliwości związane z ustaleniem właściciela przystanku.

Mieszkańcy kolonii Sikor niecierpliwią się i narzekają, że ich dzieci w oczekiwaniu na autobus mokną na deszczu, wszystko jednak na to wskazuje, że będą się musieli uzbroić w cierpliwość, bo policjanci z Czaplinka nadal prowadzą do skomplikowane dochodzenie. *Agnieszka Piotrowska*

ogłoszenie

## SPZZOZ W ŁOBZIE posiada do WYDZIERŻAWIENIA

pomieszczenia na gabinety lekarskie i usługi medyczne w budynku Przychodni Rejonowej w Łobzie, ul. Sikorskiego 6. Tel. (091) 39 75 930

## SERWIS RTV

Dariusz Wróbel

Drawsko Pom., Ul. Pocztowa 1  
tel. (094) 363 22 84

NAPRAWY U KLIENTA  
W DOMU

CZYNNE PN.-PT. W GODZ. 9.00-17.00,  
SOBOTA 10.00-13.00



**Gdzie tu jest miejsce dla biednego bezrobotnego z gminy Wierzchowo?**

## KONIEC ŻARTÓW

**Radny z Wierzchowa, Jan Owodziń, informuje**

**(WIERZCHOWO) Dnia 23 maja, w niedzielę, referendum gminne. ZOSTAŃ W DOMU – POZWÓL NAM ICH ROZLICZYĆ DO KOŃCA.**

Oto koszt utrzymania Gminnego Zakładu Kultury i Turystyki w Wierzchowie za 2003 rok wyniósł – 337.716 złotych. Z tego:

1. Wynagrodzenie pracowników GZKSiT w Wierzchowie plus pochodne – 166.964 złote.

2. Nadzór za prowadzenie sportu masowego plus organizacja sportu masowego – 13.403 złote (p. Mirosław Piłatowski).

3. Delegacje pani Małgorzaty Piłatowskiej – 4.612 złotych

4. Koszt organizacji licznych imprez na terenie gminy (państwo Piłatowscy) – 8599 złotych.

5. Koszt organizacji dożynek gminnych (p. Piłatowscy) – 7.721 złotych.

6. Utrzymanie sal przez p. Małgorzatę Piłatowską – 6.448 złotych (żarówki, środki czystości, drobne naprawy).

7. Wydatki rzeczowe – 171.609 złotych.

Za nieprawidłowości w dokumentacji finansowo – księgowej i braku jakiegokolwiek kontroli publicznych pieniędzy zlikwidowano GZKSiT.

Przejadanie publicznych pieniędzy przez małą grupkę towarzyską musiało się wreszcie skończyć.

Powołano inspektora do spraw sportu (sale wiejskie, kąpielisko, Lasek Arkoński, kluby piłkarskie i pozostałe zespoły nadal pozostają gminne).

Dochody radnych powiatowych poprzedniej kadencji, tj.

1. Mirosław Piłatowski - około 40.000 zł

2. Jerzy Lauersdorf - około 40.000 zł

Co zrobili dla mieszkańców gminy Wierzchowo?

Dochody radnego powiatowego tej kadencji za dwa lata: Mirosław Piłatowski – ponad 20.000 złotych plus dochody za prowadzenie sportu masowego w gminie, jak wyżej.

Gdzie tu jest miejsce dla biednego bezrobotnego gminy Wierzchowo???

Jan Owodziń

## KONKURSY NA JARMARKU

**(ZŁOCIENIEC)** Piąty Jarmark Kultury Mieszkańców Pojezierza Drawskiego zakończył się w Złocieniu wręczeniem nagród zwycięzcom dwóch konkursów. Rywalizację artystów zorganizowano w dwóch kategoriach. Obraz i rękodzieło artystyczne. W pierwszej zwycięzcą ogłoszono Zbigniewa Murzyna. Druga nagroda – Anita Baszkowska. Trzecia – Bolesław Płechta.

W rękodziele artystycznym pierwszą nagrodę otrzymała Magdalena Szmidt. Drugą – Maria Kowalczyk. Dwie trzecie – Paweł Lisowski i Adrianna Kuśmierska. (t)

## STAROSTA UZYSKAŁ ABSOLUTORIUM

**(DRAWSKO POM.)** Na ostatniej sesji w powiecie starosta powiatu, Stanisław Cybula, uzyskał absolutorium z wykonania budżetu za 2003 rok. Regionalna Izba Obrachunkowa, jak i Komisja Rewizyjna zaopiniowały pozytywnie sprawozdanie z należnych staroście obowiązków. Poniżej plan dochodów i wydatków w roku 2003.

DOCHODY plan 28.651.204 zł - wykonanie 28.469.450 zł

Dochody własne plan 2.308.238 zł - wykonanie 2.198.115 zł

Dotacje celowe plan 7.790.683 zł - wykonanie 7.719.052 zł, w tym:

Na zadania zlecone plan 4.597.152 zł - wykonanie 4.568.121 zł

Na zadania własne plan 3.193.531 zł - wykonanie 3.150.931 zł  
Subwencja ogólna plan 18.552.283 zł - wykonanie 18.552.283 zł

WYDATKI plan 29.453.429 zł - wykonanie 29.130.516 zł

Wydatki bieżące plan 28.619.105 zł - wykonanie 29.130.516 zł

Wydatki majątkowe plan 834.324 zł - wykonanie 802.394 zł

Różnica między kwotami dochodów i wydatków budżetowych wynosi minus 661.066 zł zł. Jest to suma deficytu budżetowego za rok 2003.

mar

## NA WESOŁO PO "PODKOWĘ"

**(CZAPLINEK - KOSZALIN)** Drugą już z kolei "Srebrną Podkowę" zdobył czaplinecki kabaret "Na Jednej Nodze" podczas IV Przeglądu Kabaretów "PODKOWA", który odbył się 16 kwietnia w Koszalinie.

Przeegląd zorganizowano pod honorowym patronatem kabaretu "Koń Polski", a złote, srebrne i brązowe podkowy ufundowane zostały przez Prezydenta Miasta Koszalina Mirosława Mikietyńskiego.

W przeglądzie wzięło udział 13 zespołów kabaretowych z całego makroregionu, a nawet z drugiego końca Polski.

Czaplinecki kabaret zaprezentował przedstawienie "Bryka pełna humoru", na które złożyło się wiele powiązanych ze sobą tematycznie

skeczy o charakterze profilaktycznym. Twórczynią kabaretu "Na Jednej Nodze" ze Szkoły Podstawowej w Czaplunku jest Pani Ewa Sobczak - nauczyciel świetlicy "Pomysł wzięcia udziału w koszalińskim kabarecie nie wyszedł od wicedyrektor szkoły Pani Elżbiety Sieniawskiej, która przyniosła mi zgłoszenie i powiedziała żebym spróbowała coś z tego zrobić, podjęłam się tego zadania i takie są tego efekty" – powiedziała Pani Ewa Sobczak.

Nagrodzony 9-osobowy zespół tworzą: Karolina Jancz, Magdalena Zajac, Karolina Dołhy, Paulina Sobczak, Wojciech Bierniecki, Sonia Ślusarczyk, Dagmara Lis, Magdalena Zamojé i Agnieszka Meszka. Oprawę muzyczną do przedstawienia przygotował Robert Rutkowski - nauczyciel biblioteki a przy strojach i scenografii pracowały Panie Marzena Cichocka-Mazur oraz Lidia Kucharska.

Agnieszka Piotrowska



## MIESZKANIA

od 34 do 100 mkw.

## NA WYNAJEM

W nowo wybudowanych budynkach wielorodzinnych w Drawsku Pomorskim, przy ul. Adama Mickiewicza 8A i 10A. Tel. 0604 936 094

reklama

## Sztuczna nawierzchnia w Złocieniu?

# OD SPORTU DO TURYSTYKI, DO ŻYCIA

**(ZŁOCIENIEC)**  
**Informacja ma charakter nieoficjalny. W przeciągu kilku dni potwierdzimy ją. Dotyczy kolejnej inwestycji w Złocieniu. Inwestycji natury sportowej. Idzie o boisko do gry w piłkę nożną na sztucznej nawierzchni.**

Dwa dni temu z rozmowy z jednym z najwyższych przedstawicieli władz ZZPN w Szczecinie dowiedzieliśmy się, że piłkarskie władze wojewódzkie zamierzają w Złocieniu wybudować boisko do gry w piłkę nożną na sztucznej nawierzchni. Będzie to możliwe ze względu na środki, jakie na ten cel mogą być przyznane z kasy Unii Europejskiej. Gmina Złocieniec byłaby zobowiązana do wyasygnowania na około 30% wartości inwestycji.

## WIĘCEJ NA PINB

**(DRAWSKO POM.)** Zgodnie z zarządzeniem wojewody zachodniopomorskiego zwiększone zostały sumy wielkości dotacji celowych na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej dotyczące zatrudnienia i zwiększenia wydatków w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego. Suma opisywana powyżej to rząd 57 427 zł. *Red.*

Na początku przyszłego tygodnia w Złocieniu w tej sprawie ma gościć prezes ZZPN, Jan Bednarek. W mieście nad Drawą i Wąsawą ma dojść do spotkania burmistrza Waldemara Włodarczyka z przybywającym ze Szczecina prezesem i nie tylko z nim.

Dowiedzieliśmy się też nieoficjalnie, że burmistrz Waldemar Włodarczyk wykazał duże zainteresowanie płynące ze Szczecina informacją. - Takie propozycje będą rozważały w pierwszej kolejności. Pasują one jak ulał do specyfiki i klimatu naszego regionu. Turystyka i sport - jestem otwarty na negocjacje w tej sprawie z prezesem Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej, panem Janem Bednarkiem.

Nie ma obawy o to, że główna murawa stadionu Olimpu zostanie pokryta sztuczną nawierzchnią - uspokajamy. Jest wiele innych miejsc w Złocieniu idealnie do tego się nadających. "Na Olimpie" zaś, niejako przy okazji, można by położyć tartanową bieżnię. Tak, jak to jest np. w Policach, gdzie sztuczne boisko piłkarskie okolo tartanową bieżnię.

Minęło kilka niedługich lat. Powstała w Złocieniu olimpijska hala sportowa. Obok niej, na dobre, ruszy budowa basenu. Niżej są już od dawna czynne dwa korty tenisowe. Przy nich ściana treningowa. Dalej amfiteatr... Teraz, jeszcze nieoficjalnie, piszemy o sztucznej nawierzchni piłkarskiej. Podpowiadamy - bieżnia tartanowa. Jeszcze trochę, a naprawdę będzie potrzebny "poważny" hotel.

Złocieniec, to nie tylko skarb turystyczny, ale i sportowy. Kto wie; chyba ten sportowy będzie napędzał ten turystyczny. A dalej to już pójdzie samo. Oby!

*Tadeusz Nosel*

### Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.

■ Prezes spółki ds. handlowych. Wymagania: **wykształcenie minimum średnie z przygotowaniem rolniczym, biegłą znajomością języka niemieckiego, osoba po marketingu.** Kontakt: "RELAX" sp. z o.o. Zdrańska 15, 78-500 Drawsko Pom.. Tel. (0-961) 36-324-06

■ Elektromechanik, spawacz-ślusarz. Wymagania: **wykształcenie zawodowe ze stażem pracy z uprawnieniami spawacza elektrycznego.** Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom.

■ Pracownik biurowy. Wymagania: **wykształcenie minimum średnie-techniczne, absolwent, znajomość obsługi komputera.** Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom.

■ Kucharz. Wymagania: **praktyka na stanowisku kucharza.** Kontakt: LEK-POL Leszek Famulok, Plac Targowy 5, 43-200 Pyszczyna, tel. (0-32) 210-10-089

■ Doradca klienta (usługi teletelekomunikacyjne). Wymagania: **osoba komunikatywna i chętna do pracy, praca na terenie Drawska Pom.** Kontakt: ATEM-Polska spółka z o.o. Seweryn Chojnacki, ul. Łużycka 2, 81-537 Gdynia kontakt telefoniczny: Seweryn Chojnacki- 506-083-418

■ Stanowisko do spraw gospodarki komunalnej i rozwoju lokalnego w Referacie Urbanistyki i Rozwoju Lokalnego. Wymagania: **wykształcenie wyższe budowlane, wskazane posiadanie uprawnień budowlanych oraz znajomość języka angielskiego lub niemieckiego.** Preferowane będą oferty mieszkańców miasta i gminy Drawsko Pomorskie. Oferty kandydatów powinny zawierać: życiorys z opisem pracy zawodowej, kwestionariusz osobowy, dokumenty potwierdzające wykształcenie i posiadane kwalifikacje, aktualne świadectwo lekarskie wystawione przez lekarza medycyny pracy, oświadczenie o niekaralności. Oferty proszę składać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Drawsku Pom., ul. Sikorskiego 41, pokój nr 210 w terminie do 10 maja 2004 r.

## Białe żagle popłynęły



Zwycięski puchar prezentuje załoga Omegi: Grzegorz Fornal, Magdalena Sobczak i Jakub Pastuszak

**(CZAPLINEK) Pogoda sprzyjała uczestnikom regat na jeziorze Drawsko, które odbyły się 1 maja w Czaplunku. W regatach wzięło udział 7 jachtów: 5- Omegi i 2- jachty kabinowe.**

Puchary kierownika Powiatowego Młodzieżowego Ośrodka Sportów Wodnych w Czaplunku Pana Andrzeja Piskozuba otrzymali w klasie jachtów kabinowych: Andrzej

Cegiel, Kazimierz Zubrzycki i Stanisław Otorowski, w klasie Omegi: Grzegorz Fornal, Magdalena Sobczak i Jakub Pastuszak, obie zwycięskie drużyny pochodziły z Czaplinka. W trakcie trwania imprezy przybywało żeglarzy, którzy wodowali swe jachty na jeziorze, oni także już po wodnych zmaganiach zasiedli do wspólnego stołu, by posilić się smaczną grochówką. Niewielka liczba uczestników regat spowodowana była początkiem sezonu żeglarskiego, organizatorzy regat mają jednak nadzieję, że kolejna impreza na jeziorze Drawsko przyciągnie większą ilość żeglarzy.

*Agnieszka Piotrowska*

## O BEZPIECZEŃSTWIE NA DROGACH

**(DRAWSKO POM.)** Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Drawsku Pom. w związku z określonym przez Światową Organizację Zdrowia hasłem roku "Bezpieczeństwo na drodze to nie przypadek" przygotował przy współpracy Burmistrza i Starosty Powiatowego program profilaktyczny, którego celem jest między innymi utrwalenie nawyku bezpiecznego zachowania na drodze. Program będzie realizowany przez szereg zajęć edukacyjnych z dziećmi i młodzieżą szkół podstawowych i gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Zajęcia wewnątrzszkolne będą zakończone konkursami w formie plastycznej, listu otwartego, małej inscenizacji. Prezentacje najlepszych prac odbędą się w dniu 15.05.2004 r. na Stadionie w Drawsku Pom. Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Drawsku

Pom. zaprasza wszystkich mieszkańców Drawska Pom. i okolic w dniu 15.05.2004 r. o godz. 12.30 na Plac Konstytucji gdzie zostanie odczytana przez uczennice Liceum Ogólnokształcącego odezwa do dorosłych. Po odczytaniu odezwy nastąpi przemarsz na Stadion Miejski, na którym odbędzie się:

- bieg trzeźwości dla dzieci i dorosłych
- pokaz ratownictwa medycznego
- pomiar ciśnienia
- wykonanie badań EKG
- pokazy grupy antyterrorystycznej i psów policyjnych
- pokaz ratownictwa drogowego i sprzętu Straży Pożarnej
- występ zespołu Orkiestry Drawskiej
- prezentacja zdrowej żywności

*Powiatowy Inspektor Sanitarny Radosław Szymczak*





## POWIATOWE KRYMINAŁKI

### ■ NA STACJI NIE SPALI

(KALISZ POM.) W dniu 25 kwietnia o godz. 21.30 przy ul. Szczecińskiej pracownicy stacji paliw dokonali zatrzymania kierującego samochodem osobowym marki Fiat 126p 24-letniego mieszkańca Złocieńca, który znajdował się w stanie nietrzeźwości-0,93 mg/l. Postępowanie prowadzi KP Kalisz Pom.

### ■ WYPADEK

(SULISZEWO) W dniu 26 kwietnia o godz. 16.50 w m. Suliszewo 12-letnia mieszkanka tej miejscowości nie zachowała należytej ostrożności podczas wykonywania manewru w lewo zajęła drogę samochodowi osobowemu marki Opel, kierowanemu przez 27-letnią mieszkankę Złocieńca. W wyniku tego zdarzenia rowerzystka doznała ogólnych potłuczeń ciała i została umieszczona w szpitalu w Drawsku Pom. na obserwacji.

### ■ WYWRÓCIŁA SIĘ NA JEZDNI

(CZAPLINEK) W dniu 28 kwietnia o godz. 14.10 na trasie Czaplunek-Pławno kierujący samochodem osobowym mieszkaniec Złocieńca

telefonicznie powiadomił KP Czaplunek, że drogą poruszała się kobieta w stanie nietrzeźwości, a następnie przewróciła się na jezdnię stwarzając zagrożenie w ruchu drogowym. Na miejscu policjanci ustalili, że jest to 51-letnia mieszkanka Czaplunka. Od wyżej wym. pobrano krew do badania. Postępowanie prowadzi KP Czaplunek.

### ■ OKRADALI INWALIDÓW (DRAWSKO POM.)

30 kwietnia o godz. 02.10 przy ul. Chrobrego policjanci z KPP podczas pełnienia służby zatrzymali trzech 19-letnich mieszkańców Złocieńca, sprawców kradzieży wózka inwalidzkiego o wartości około 1000 zł z Izby Przyjęć Szpitala Powiatowego. Postępowanie prowadzi KPP Drawsko Pom.

### ■ PRZEJECHAŁ PIESZEGO

(CIESZYNO) W dniu 1 maja ok. godz. 02.00 na terenie "Ekoland" wskutek niezachowania należytej przez kierującego samochodem osobowym SKODA 52-letni mieszkaniec Warszawy podczas ruszania potrącił stojącego obok pojazdu pieszego 42-letniego mieszkańca Szczecina, który doznał złamania le-

wego podudzia i został przewieziony do Szpitala Powiatowego w Drawsku Pom. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pom.

### ■ NAPROMILOWANA II

(DRAWSKO POM.) W dniu 2 maja o godz. 5.10 przy ul. 11-go Pułku Piechoty podczas kontroli drogowej samochodu osobowego Fiat 126p ujawniono, iż kierująca 25-letnia mieszkanka powiatu świdwińskiego znajduje się w stanie nietrzeźwości -0,77 mg/l. Postępowanie prowadzi KPP Drawsko Pom.

### ■ NAPROMILOWANY III

(KALISZ POM.) W dniu 2 maja o godz. 22.05 przy ul. Wolności policjanci ujawnili, że kierujący rowerem 27-letni mieszkaniec Kalisza Pom. znajdował się w stanie nietrzeźwości-1,35 mg/l. Postępowanie prowadzi KP Kalisz Pom.

### ■ USIŁOWALI KRAŚĆ

(KALISZ POM.) W dniu 3 maja o godz. 4.25 przy ul. Strzeleckiej policjanci KP Kalisz Pom. zatrzymali dwóch mieszkańców tej miejscowości w wieku 25 i 16 lat, którzy na terenie ogródków działkowych dokonali kradzieży z altany ogro-



Recznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

dowej różnych przedmiotów z jej wyposażenia, a następnie poprzez wyważenie skrzydła okiennego usiłowali włamać się do sąsiedniej altany, przy czym zamierzony cel nie osiągnęli ponieważ zostali zatrzymani. Straty poniósł Stanisław D., mieszkaniec Kalisza.

### ■ GROŻNY UPADEK

(CZAPLINEK) W dniu 3 maja o godz. 20.20 na trasie Czaplunek-Złoceniec 22-letnia mieszkanka Czaplunka zjeżdżając rowerem ze wzniesienia z nieustalonych przyczyn przeleciała przez kierownicę roweru upadając na jezdnię. Z obrażeniami w postaci stłuczenia miednicy i innych części ciała została przewieziona do Szpitala Powiatowego w Drawsku Pom.

## Nic do ukrycia

# URZĘDNIICY SKŁADAJĄ OŚWIADCZENIA

(POWIAT) 30 kwietnia minął termin składania przez urzędników samorządowych oświadczeń majątkowych. Będziemy więc po raz pierwszy mogli porównać zmiany w stanie posiadania radnych i szefów samorządów naszych gmin. Obowiązek ujawnienia majątku mają radni, burmistrzowie, prezydenci miast, członkowie zarządów powiatów, kierownicy szkół, przedszkoli, ośrodków pomocy społecznej, komunalnych zakładów budżetowych, prezisi spółek komunalnych. Na urzędnikach ciąży obowiązek ujawnienia oszczędności w walucie polskiej i obcej, papierów wartościowych, wierzytelności, nieruchomości, domów, mieszkań, gospo-

darstw rolnych, działek, posiadanych akcji itp.

Oświadczenia publikowane są na internetowych stronach Biuletynu Informacji Publicznej konkretnego urzędu (nie podaje się w nich adresów zamieszkania ani położenia nieruchomości). Ci z urzędników, którzy nie złożyli oświadczeń na czas, powinni zostać ukarani finansowo. Spóźnieni radni mogą nie otrzymywać diet do czasu złożenia oświadczenia, pozostałym grozi utrata poborów za czas od 1 maja do dnia, w którym złożą wymagane dokumenty. Ci, którzy nie wywiążą się z tego obowiązku do 30 maja, mogą nawet stracić zajmowane stanowisko.

mar

## Program "Tygodnia Bibliotek"

8-15 maja 2004 roku

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Drawsku Pomorskim

### ■ 8 maja godz. 9.00

"Maraton czytania bajek i baśni"

Pracownicy biblioteki będą czytali bajki i baśnie dla zgromadzonych słuchaczy od godziny 9.00 do późnych godzin wieczornych. Przewidujemy przerwy na poczęstunek oraz gimnastykę. Mamy nadzieję, że będą nas dopingować również dorośli czytelnicy.

**Miejsce:** czytelnia dla dzieci Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej przy ul. Piłsudskiego 12 w Drawsku Pom.

### ■ 9 maja godz. 11.00-17.00 - "Książka za kilka złotych"

Sprzedaż książek za symboliczną kwotę.

**Miejsce:** w zależności od pogody - skwer przy bibliotece lub Oddział dla Dzieci Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej przy ul. Piłsudskiego 12 w Drawsku Pom.

### ■ 11-12 maja godz. 11.00-19.00 - "Po drugiej stronie lustra"

W ciągu tych dwóch dni czytelnicy będą mogli poznać bibliotekę "od podszewki", czyli zajrzeć tam, dokąd nigdy nie zaglądali oraz poznać strukturę funkcjonowania instytucji.

**Miejsce:** Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna, ul. Piłsudskiego 12 Drawsko Pomorskie.

### ■ 10-14 maja godz. 9.00-19.00

Zapraszamy do obejrzenia wystawy, na której zaprezentujemy dokumenty dotyczące życia społecznego oraz ciekawostki, które znajdują się w posiadaniu biblioteki.

**Miejsce:** Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna, ul. Piłsudskiego 12 Drawsko Pomorskie.

### ■ 8-14 maja - "Słoneczko"

w ciągu tych dni będzie trwał konkurs na najsympatyczniejszego bibliotekarza.

### ■ 15 maja godz. 12.00

Rozstrzygnięcie konkursu "Słoneczko". Wręczenie upominku wyróżnionemu bibliotekarzowi oraz 5 losowo wybranym czytelnikom, którzy głosowali na zwycięzcę.

# W MIELENKU WALCZĄ O KOŚCIÓŁ



**(MIELENKO DRAWSKIE)** Postanowiliśmy odwiedzić wieś Mielenko w gminie Drawsko Pom. Czysto, porządnie, schludno. W samej wsi mieszka ponad 300 osób. Niedawno wybrana sołtys, pani Helena Kaczmarkiewicz, pokazuje nam co we wsi udało się zrobić, co wymaga jeszcze pracy, na co trzeba będzie poczekać.

Z panią Heleną spotykamy się w domu, w Mielenku. Przychodzi też pani Zofia Bartosiewicz, z rady kościelnej.

-Podoba mi się tutaj na wsi to, że ludzie chcą ze mną pracować. Pani Zofia też od razu przyszła, kiedy się dowiedziała, że przyjedziecie. W radzie sołeckiej też mam takich ludzi - rozpoczyna pani Helena. Pomaga mi też pani Milczarek z Woliczna, która jest w radzie sołeckiej.

Pani Helena przedstawia radę: Józef Florczak, Halina Górska, Wacław Skibiński, pani Milczarek.

Nie każdy może zaangażować się w 100% w działalność sołectwa, ale ci co są, pomagają sumiennie i robią to rzetelnie.

-Rada kościelna była tutaj zawsze, z tym, że się zmieniała. Teraz, ze względu na remont kościoła, będzie trzeba poświęcić tej sprawie więcej czasu.

-Ksiądz nam powiedział, że możemy wpłacać pieniądze na konto małego kościółka. Chcemy bowiem wyremontować tutaj wieżę. Musimy założyć stowarzyszenie, które pomoże nam i ułatwi działanie w tym kierunku. Potrzebne jest konto, na które chcemy zbierać wpłaty. Gdybym wiedziała, że z Unii nie dostaniemy pieniędzy, to byśmy sobie głowy tym pomysłem nie zawracali. Gdyby nie udało się założyć stowarzyszenia, będziemy szukali innych rozwiązań - kontynuuje pani sołtys. - Na dzień dzisiejszy już jest kilku sponsorów, m.in. z Koszalin, którzy nas wspomagają. Po 1 maja chcę się zwrócić do komendanta w Olesznie, gdzie też jest moje sołectwo, aby nas wspomógł. Swoją pomoc zadeklarował pan Kołodziejczyk, szef TBS - u w Drawsku Pom. Obiecał, że gdy będzie robione światło, czy tynki to on pomoże w tej sprawie. To też byłaby duża pomoc.

-Stowarzyszenie musi być po to, aby pieniądze, które ewentualnie będą wpływać, były kontrolowane i konkretnie na ten cel przeznaczone. Musi być węgiel do konta, trzeba od

czegoś zacząć. Naszym celem jest ratowanie kościoła i wieży - sumuje pani Zofia. - Najważniejszym celem na dziś jest zebranie pieniędzy na projekt. Jeżeli będzie zrobiony do połowy maja, to można będzie rozpoczynać prace. Natomiast jeżeli nie opłacimy projektu, prace nie będzie. Na razie tych pieniędzy nie mamy. Sam projekt kosztuje ok. 10.000 zł.

Mamy nadzieję, że gmina nam pomoże, gdyż jest możliwość wykorzystania pieniędzy unijnych na ten cel. Gmina może dofinansować nawet 80%, ale potrzebne jest do tego celu stowarzyszenie.

Pani Helena jest bardzo zdeterminowana, jeżeli chodzi o ratowanie wieży i samego kościoła w Mielenku. Także ludzie, którzy z nią działają. Zapala na pewno starczy, ale czy ktoś wyciągnie pomocną dłoń?

-Jeżeli będzie trzeba, to pojedę i do Warszawy, do ministra, aby sprawę popchnął. Taki mam charakter. Ludzie też wspierają mnie na duchu. - mówi. - Na razie korzystamy z konta księdza, ale skarbnikiem jest pani Zofia. Ten kościółek to zabytek, z XVI wieku. Szkoda, żeby to niszczało. Tam wszystko siada. Tragedia. Specjaliści, którzy przyjechali ze Szczecina i oglądali wieżę dziwili się, że ona jeszcze stoi. Chcemy przy okazji remontu wieży odnowić całość. Nie wyobrażam sobie, aby w niedzielę nie iść do kościoła, żeby kościoła nie było. Chciałam tutaj zrobić odpust, ale za dużo jest imprez w Drawsku Pom., nie wiem, kto by tu przyszedł? W zeszłym roku odpust był. Trochę jednak żal, że nie zrobiłam tego odpustu. W pierwszej kolejności chcemy odbudować kościół, a później pomyślimy o świetlicy.

Sprawa świetlic, dla środowisk wiejskich staje na prawie każdej sesji w gminie Drawsko Pom. Widać, że są one potrzebne do tego, aby ludzie ze wsi mieli gdzie się spotkać, przyjąć gości, spędzić trochę czasu. Mimo, że szkoła udostępnia mieszkańcom wsi pomieszczenia, problemu to nie rozwiązuje.

-To jest problem, nie mamy gdzie spotkania zrobić. Człowiek nie ma gdzie się spotkać, ciągle u kogoś w domu siedzieć, to żadna przyjemność, ludzie też mają swoje sprawy - mówi pani Zofia. - To jest krepujące.

-Myślę, że można oczekiwać trochę więcej od naszych miejskich radnych. Powinni bardziej wyjść do ludzi, zrozumieć ich problemy. Przecież po to zostali wybrani. Mam kilka koleżanek na ul. Jaśminowej. Dobrze ci ludzie, którzy byli na sesji powiedzieli: kupimy radnym gumowce i niech przyjdą na naszą ulicę,

zobaczyć jak wygląda. Radni nie powinni dbać tylko o swoje. Szkoda, że pan Szubert, radny miejski z tych okolic, nie kontaktuje się z mieszkańcami, nie walczy o nasze sprawy. Szkoda, że nie mam wsparcia na komisji rolnej.

Sporo wsparcia mamy natomiast od pana Rzęsy i od pani Kapuścińskiej - mówi pani sołtys.

Co udało się zrobić nowej sołtys przez rok? Zostało założone światło i zostało zrobione boisko, dużo pomógł nam pan Adam Zdun z urzędu gminy, były dożynki, odpust.

-W tym roku na dożynki mamy przeznaczony 1000 zł, w ubiegłym mieliśmy 800 zł. 600 zł poszło na orkiestrę, radio Koszalin były zaskoczone tym, co udało się zrobić. Był zespół z Wierzchowa, były "Suliszewianki", wystawiane były obrazki, była loteria, były kucyki dla dzieci. Teraz 15 maja będzie w Mielenku kolejna impreza. Duże wsparcie mam od osób, które handlują na drawskim rynku, nie są może bardzo zamożni, ale zawsze z otwartym sercem mnie wspomagają. Dostałam i buty dla dzieci, i czapki, i spódniczki. Dużą pomocą służą mi ludzie ze stoisk w domu naprzeciwko urzędu skarbowego. Robiliśmy Dzień Dziecka oraz Dzień Kobiet. Wszystkie kobiety ze wsi się zmobilizowały i dzięki pomocy pani dyrektor Hnatewicz spotkaliśmy się w szkole. Był zastępca burmistrza oraz pan Delik. Dostałam kwiat w donicy, jako prezent, kobiety dostawały kwiaty, czekolady, mandarynki, od pana Pokutyńskiego było ciasto, zresztą pan Pokutyński zawsze mi pomaga - opowiada pani Helena.

Sam kościół położony w przepięknym miejscu, urzeka klimatem. Wokół czysto, schludnie. Atmosfera historii, widać, że to miejsce ma duże znaczenie dla mieszkańców wsi. Sam obiekt, mimo, iż cegły wychodzą z murów, mimo, iż w wieży są popalone deski, przyciąga uwagę. Widać, że nie był remontowany od bardzo dawna. Łączenia ścian z poprzednich epok, widać słomę i glinę. Mimo, iż ten zabytek, bo tak śmiało można o nim mówić, jeszcze się trzyma, to pomoc by mu się przydała i to natychmiast. Bardzo dobrze rozumiemy to sami zainteresowani, ludzie z Mielenka. Warto by było ich wspomóc, bo cel starań jak najbardziej jest chwalebny. Kto wyciągnie rękę? Kto pomoże? Koszta wcale nie są wielkie, wystarczy odrobina poświęcenia, dobrych chęci.

Sami mieszkańcy chcą zawiązać stowarzyszenie. Pomysł i idea słuszna, a to co udało się zrobić przez rok, to naprawdę sporo, jak na tak małą wieś. Słowa uznania w stronę nie tylko pani sołtys, ale wszystkich chętnych do działania i pomocy mieszkańców wsi.

Pani sołtys chwali sobie współpracę z mieszkańcami wsi. Jak sama mówi: jest współpraca. Widać, że pani Helena chce działać. Odpustu nie zrobiła w tym roku, ale nie poddaje się i robi zabawę 15 maja. Teraz przyszedł czas, aby zrobić plac zabaw dla dzieci we wsi. Miejsce już jest. To duże podwórce, na którym mieszkają państwo Salmanowicz, Walkowiak, Ratajczak i Klebko. Miejsce na taki plac idealne, spokojne, ciche. Prace praktycznie można rozpoczynać już dziś. Podczas rozmowy podszedł do nas pan Klebko:

-Mieszkają tutaj 4 rodziny. Innego miejsca szczerze mówiąc, nie ma we wsi, żeby taki plac zrobić. Tutaj można troszkę ogrodzić. Kiedyś ustawiliśmy huśtawki na boisku, ale tam nie było żadnego nadzoru. Tam przyjdą i starsi, przykładowo po 25 lat, i wejdą na huśtawki, to gdzie one wytrzymają? Tutaj mieszkamy, można zawsze spojrzeć, dopilnować. Z ziemią kłopotu by nie było, bo pan Skibiński by przywiózł. Poza tym chcemy zrobić też podobny plac na kolonii. Wczoraj słyszałem nawet wywiad z burmistrzem Ptakiem, który obiecywał, że zrobi 10 takich placów, 5 w mieście, a 5 na wsi. Szkoda tych dzieciaków, które tu zostają na wakacje, nigdzie nie wyjeżdżają.

To prawda. Mieszkańcy wsi mają swoje potrzeby, wcale nie inne, niż mieszkańcy miast. Każdy z nas ma przecież kogoś na wsi, lub miał, znajomego, rodzinę, babcie. Wielu z nas chętnie korzysta z uroków wsi, docenia jej walory, zarówno turystyczne, jak i klimatyczne. Na Pojezierzu Drawskim takich pererek, jak Mielenko, jest z pewnością więcej. Czy usłyszysz o nich tylko w narzekaniach, przy okazji problemów, których nie udaje się rozwiązać od wielu lat, czy też spojrzymy na wieś w ogólności, jako część życia nas wszystkich, równie ważną, jak wszystkie pozostałe?

Marcel  
Kazmierowicz

PS. Wszystkich chcących pomóc kierujemy do pani sołtys - tel.

(094)  
3634225





**NIERUCHOMOŚCI**

■ Sprzedam parter domu w Łobzie. Tel. 0605980898, tel. grzecznościowy - 3974108  
 ■ Sprzedam budynki do rozbiórki. Cegła biała i czerwona. Wysiedle 20 (powiat łobeski).  
 ■ Kupię nieruchomości pod budownictwo. Tel. 0607143644  
 ■ Sprzedam nieruchomości pow. 2,5 ha; wraz z budynkami; Ursusa 330, sprzęt rolniczy. Tel. (091)3974631

**PRACA**

■ Zostań konsultantem Oriflame. Ania - 0604758321  
 ■ Młody, odpowiedzialny, własna działalność gospodarcza i lokal poszukuje firm i instytucji do współpracy (sprzedaż usług finansowych lub doradztwo personalne). Tel. 0503006987

**INNE**

■ Kredyt dla wszystkich. Zadzwoń. Tel. (094) 3673551  
 ■ Labradory z rodowodem po linii championów Europy. Niezwykle przyjazne. Tel. 0607476696; www.labradory.tk  
 ■ Skup i wycena monet polskich. Tel. 0609478325

**MOTORYZACJA**

■ Yamaha 50 Aerox, rok prod. 2003, serwisowany, stan idealny, przebieg 3400 km. Cena 8400 zł. Tel. 0604718704  
 ■ VW Golf 89 r., 1,6, benz. 89 rok, alu felgi, szyberdach, sportowe zawieszenie, szerokie zderzaki. Cena 7,5 tys. - do uzgodnienia. Tel. 0502744443, 0509316939  
 ■ Sprzedam samochód Ford Courier 1,8 D, ciężarowy, stan bardzo dobry, rok prod. 93, tel. 501657800. Cena 8,5 tys. zł.

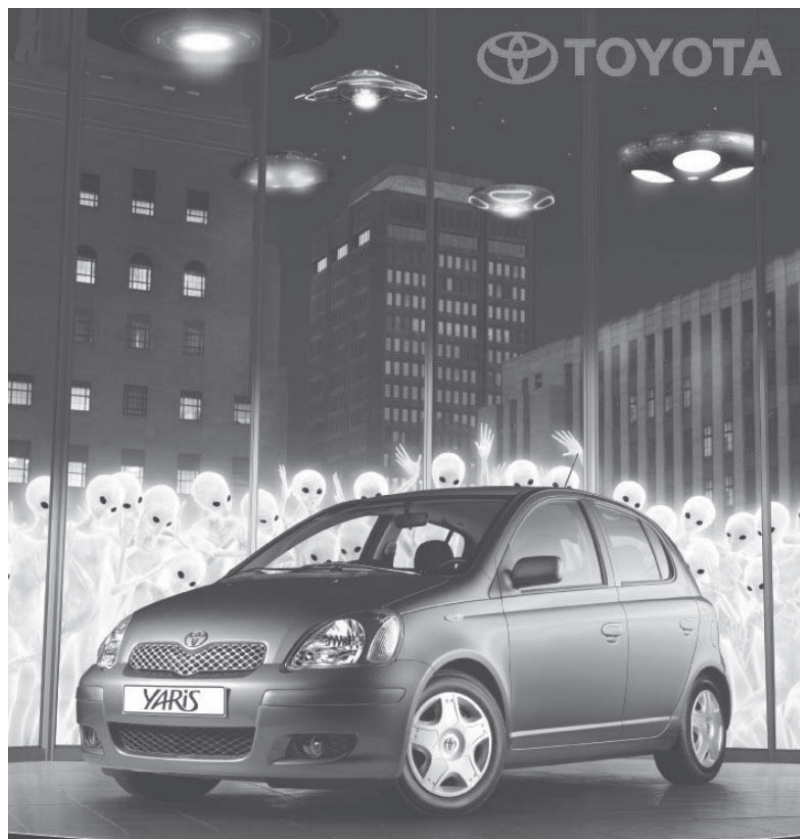
**MIESZKANIA**

■ Sprzedam mieszkanie 57 m kw., na wsi w Kąkolewicach (pow. Łobez), dobry dojazd. Cena 25 tys. Tel. 3975046, kom. 0607036985

reklama

**GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY**  
 Przyjmuje Elżbieta Garstecka,  
 Wtorki i czwartki w godzinach  
 16.00 - 18.00.  
 Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kręgosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję, prostatę, problemy układu krążenia, bezsenność, alergie, astmę, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych doległościach. **KOSZT WIZYTY 30 zł.**  
 tel. kom. 603 775 878.  
**ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21 (w pobliżu hurtowni chemicznej)**

**GABINET UROLOGICZNY**  
 lek. med. Jerzy Urbanowicz  
 specjalista urolog  
 Leczenie chorób  
 układu moczowego min:  
 - prostaty, kamicy, infekcji dróg moczowych  
 - nietrzymania moczu  
 Drawsko Pom., ul Chrobrego 4  
 Przychodnia pok.58  
 co 2-ga sobota godz. 9.00  
 Inf. tel. 3742396 lub 0603935131



**TOYOTA YARIS BLUE KOSMICZNA WERSJA** Naprawdę jest co podziwiać: z daleka sportową linię nadwozia w kolorze blue metalik, a z bliska niesamowity silnik i obszerne, elegancko wykończone wnętrze. Obszyta skórą kierownica z wmontowanym modulem sterowania radiem, chromowana gałka dźwigni zmiany biegów i tapicerka z elementami blue - tworzą intrygujące połączenie. Można powiedzieć: atrakcja na kosmiczną skalę.  
[www.toyota.pl](http://www.toyota.pl)

**TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O.** ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard  
 salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,  
 dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701  
[www.toyotanowogard.pl](http://www.toyotanowogard.pl) e-mail: 002@toyota.pl

**OGŁOSZENIE DROBNE KUPON**

**tygodnik**  
 GAZETA POWIATOWA

NIERUCHOMOŚCI	NIERUCHOMOŚCI
MIESZKANIA	MIESZKANIA
MOTORYZACJA	MOTORYZACJA
INNE	INNE
PRACA	PRACA
NAUKA	NAUKA

Cena ogłoszenia za linię:  
 druk zwykły.....1 zł  
 druk pogrubiony...1,50 zł

**USŁUGI**  
 Cena ogłoszenia za linię:  
 druk zwykły.....2 zł + VAT  
 druk pogrubiony...2,50 zł + VAT

Data pierwszej emisji.....  
 Liczba linii.....  
 Cena.....  
 Ilość emisji.....  
 Cena łączna.....  
 Właściciele zaznaczyć

Zlecający.....  
 Adres.....

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w redakcji: **DRAWSKO, PLAC GDAŃSKI 3,- tel. (094) 36 327 24,**  
 lub przesać z dowodem wpłaty na adres: **tygodnik pojezierza drawskiego, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.**  
 Konto: **BS Goleniów o/Łobez 04 9375 1038 2600 1919 3000 0010.**

**Zakład Kamieniarski "GŁAZ"**  
 T.J. Drzewieccy  
 73-150 Łobez, ul. Niepodległości 47  
 tel. (091) 397 42 14  
 kom. 0606 921 161

**Ceny z roku 2003!**

Oferuje:  
 - nagrobki  
 - grobowce  
 - parapety  
 - okładziny schodowe  
 - stoły i ławy z granitu  
 - płytki granitowe na posadzki  
 - inne wyroby na życzenie klienta

**FIRMA POSZUKUJE  
 POMIESZCZEŃ  
 NA DZIAŁALNOŚĆ  
 HANDLOWĄ**

w Drawsku Pomorskim, Złocienku i okolicach  
 POWIERZCHNIA około 80 m kw., sklep mięsny  
**Tel. 694 421 483, 694 421 489**



# Czaplinecki 1 Maja

## w obiektywie



Panie z Klubu Seniora z Siemczyna prezentują swoje smakołyki. Za symboliczną opłatę skosztować można było publiczek, pierogów, czterech rodzajów sałatek, sernika oraz bułajdy na zimno, żuru, śliwownicy i nalewki babuni.

Na zdjęciu softys Siemczyna Kazimiera Waracka, Monika Kunicka, Halina Kaźmierczak, Eugenia Urban, Sabina Turowska, Halina Literska, Eugenia Dudek oraz Grażyna Słomińska.



Miodowe stoisko Hanny Fajarskiej oraz Joanny Makuch z Gospodarstwa Paśiecznego Kószka, zachęcało do poznania smaku miodu gryczanego, rzepakowego, wrzosowego czy wielokwiatowego. Każdy mógł nabyć świece, herby, figurki czy znaki zodiaku z wosku – oryginalne pamiątki z Czaplinka.



Wystawę pod nazwą "Zwyczajnie w Polsce" prezentowała młodzież gimnazjalna z Czaplinka. Dożynkowy wieniec widoczny na zdjęciu młodzież przygotowała pod kierunkiem nauczycielki Pani Barbary Saja.



Różnie można interpretować trumnę wywieszoną na budynku, gdzie mieści się Izba Muzealna w Czaplinku.

Napis na trumnie głosił: „Śp. Rzeczypospolita Polska 1.05.2004 zginęła za nasze i wasze grzechy”.



Wystawa prac podsumowała miejsko-gminny konkurs plastyczny "Czaplinek w Unii Europejskiej", w kat. klas I-III szkół podstawowych nagrody otrzymały: Nina Marcewicz i Dominika Patalan. W kat. klas IV-VI szkół podstawowych nagrodzone zostały: Magda Krasoń, Sandra Giera, Alicja Nowicka i Magdalena Skibicka – wszystkie ze Szkoły Podstawowej w Czaplinku.

## PODZIELONO PIENIĄDZE DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

**(DRAWSKO POM.) Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jak co roku przyznaje powiatowi pieniądze na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.**

Poniżej wykaz środków na rok 2004 na określone cele:

1. Rehabilitacja zawodowa- 244.376 zł, w tym:

a) zwrot kosztów przystosowania tworzonych lub istniejących stanowisk pracy stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności osób na nich zatrudnionych oraz z rozpoznaniem przez służby medycyny tych potrzeb- 82.348 zł

b) zobowiązania dotyczące refundacji wynagrodzeń i składek na

ubezpieczenie społeczne z umów zawartych do 31.12.2004r.-67.028 zł

c) finansowanie kosztów szkolenia i przekwalifikowania zawodowego osób niepełnosprawnych- 15.000 zł

d) pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej-80.000 zł

2. Rehabilitacja społeczna- 187.734 zł

a) dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych:

-osoby dorosłe- 63.602 zł  
-dzieci i młodzież- 25.000 zł

b) dofinansowanie w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze:

-dorośle osoby- 25.000 zł  
-dzieci i młodzież- 15.000 zł

c) likwidacja barier architektonicznych, barier w komunikowaniu się i technicznych

-osoby dorosłe- 39.150 zł  
-dzieci i młodzież- 11.192 zł

d) dofinansowanie sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych- 8.790 zł. mar



## V Jarmark Kultury Mieszkańców Pojezierza Drawskiego

# JEZIORO W OLEJU NA ŚCIANĘ

(ZŁOCIENIEC) Drugiego maja, do-  
kładnie od południa, na rekreacyjnym  
terenie między dwoma mostami na Wąsa-  
wie w Złocieniu, trwał V Jarmark Kultury  
Mieszkańców Pojezierza Drawskiego. Aż  
do burzy, która tuż przed osiemnastą roz-  
pętała się nad miastem i okolicą. W tym  
też czasie, tuż obok, kończył się turniej  
tenisa ziemnego o Puchar Dyrektora  
OSiR. Na Jarmark przybyło kilkudziesię-  
cio artystów, rękodzielników i rzemieślni-  
ków z Pojezierza Drawskiego. Ambit-  
nie pomyślane wydarzenie trwało do  
chwili, gdy od strony Drawska Pomors-  
kiego naddziagnęła wspomnianą już majo-  
wa ulewa grzmiąca piorunami.

### ■ Malowanie i .... gadanie

Na Jarmarku oglądaliśmy poplenero-  
we prace malarskie sproszonych do Złocienia  
artystów. W ciągu tygodnia można  
było zobaczyć ich w mieście i okolicy, w  
malarskim skupieniu oddających na płót-  
nach piękno naszego miasta i jego cieka-  
wego usytuowania. Do spotkań z artystami  
szczególnie cennych dla złocienian docho-  
dziło przy Stacji nad Drawą. Tam artyści  
nie tylko malowali, ale w równym stopniu  
oddawali się rozmowom z mieszkańcami  
grodu na temat jego historii, codzienności  
i – oczywiście – “czy wykupią nas Niemcy”  
i – kto pierwszy się sprzeda, albo – kto już  
to zrobił? Z punktu widzenia tożsamości  
kulturowej mieszkańców Pojezierza Draw-  
skiego, takie rozmowy mogłyby toczyć się  
w jeszcze im bardziej sprzyjających warun-  
kach. Nie ma się czego się bać – Drodzy Or-  
ganizatorzy Miejscowej Kultury!

Mówi malarka rodem ze Złocienia, na  
stałe mieszkanka Szczecina; - W Złocieniu  
jestem zakochana od zawsze. Od kiedy tyl-  
ko pamiętam. Malarstwo uprawiam od kil-  
kudziesięciu lat. Główną jego inspiracją jest  
miasto i przyroda jego okolic. Nie do zoba-  
czenia i nie do przeżycia gdzieś indziej. U  
was, u nas - już wystawiałam prace, ale  
kameralnie. Może niedługo pokażę je sze-  
rzej. Kilka lat temu zmarła moja mama. Od  
tamtego czasu jeszcze nie podniosłam się  
duchowo. Do tego zarzucałam malowanie.  
Teraz już wiem, że tylko ono pozwoli mi na  
dojście do siebie po stracie kochanej mamy,  
która wychowywała mnie w Złocieniu, a  
który potem ja malowałam i teraz znów  
będę to robić szukając “ducha” dla siebie.

### ■ Życiodajny zapach wosku

Tygodnik dłuższą chwilę spędził przy  
stoisku z Czaplinka – z miodem i ze świe-  
cami z wosku. Zakupiona świeca, w cenie  
pięciu złotych, zapalona wieczorem po  
burzy - dała w malutkim pomieszczeniu tak  
wiele niespotykanego aromatu, że wydało  
się, iż ta rzeczywistość, w tym i cywilizacja,  
w której przychodzi nam żyć i - dalej, jakby  
po omacku, tworzyć, ma się ku końcowi. A  
najprostsze “życie” natury (tu wosk prze-  
ciwko parafinie) lada moment wyprze ją na  
śmietnik historii. Jest wiele mocy w ogniku  
najprostszej świecy ze zwykłego miodowe-  
go wosku, przywiezionej na V Jarmark  
Kultury Mieszkańców Pojezierza Draw-  
skiego z Czaplinka do Złocienia. W Złocieniu  
takich świec jeszcze się nie produkuje.  
Ale, po Jarmarku, kto wie?

Przy tym samym stoisku napisy konotuja-  
jące najgłębsze przeżycia poetyckie, aż do  
spotkania się z samym Mistrzem Janem pod  
Jego Lipą. Cytujemy; - Miody wielokwiatowe.  
Miody rzepakowe. Gryczane. Wrzoso-  
we. Świece woskowe. -

### ■ Z mamą i z tatą i z “witrażkami”

Tuż obok, pani Anita B. - Pastele olej-  
ne. Dalej – Magdalena Sz. Prace w szkle. -  
Specjalne zaproszenie dla Tygodnika. Pre-  
zentacja prac złocienieckiej publiczności  
dokonywana razem z mamą, ale też pod  
czujnym okiem taty. Mama jest nauczycielką  
w jednej ze szkół. Córka absolwentką  
słynnej w świecie “konserwy”; konserwacji  
zabytków - wydziału na Uniwersytecie  
Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Mówi odwiedzający stoisko pan, coś  
koło czterdziestki; - To stoisko odwiedzam  
każdego roku. Ale tylko, żeby popatrzeć.  
Szczególnie na prace w szkle. Lubię witraże,  
w ogóle szkło. Gdziekolwiek bym nie był,  
zachodzę do kościołów nie tylko do Pana  
Boga, ale i do Jego witraży. Te tutaj w Złocieniu,  
na stoisku pani Magdaleny, to zupeł-  
nie coś innego. Wyobrażam sobie, że mogę  
je sobie kupić i powiesić w mieszkaniu, któ-  
re mam dopiero od niedawna. Pomalutku

rze. Te korzenie, to przede wszystkim  
ptaki. Jakże podobne do istniejących w  
naturze. Tylko tu można zobaczyć, jak  
nieдалek jest od leśnego korzenia do egzo-  
tycznego ptaka, od idei do jej rzeczywistego  
wcielenia. Aż do tego stopnia Tygodnik  
wszedł w światy, które mijają od stoiska do  
stoiska. Chyba i dlatego, że u nas drzewo,  
jego konar, jego korzeń – to samo życie  
tych ziem nad Drawą, odnoszone takimi  
detalami gdzieś hen, aż do nieogarnięcia.  
Wypatrzone inne życie korzenia przez ar-  
tystę, to jakby odtajnienie tajemnic bytu  
najgłębszych, albo, i chyba tak jest, takie  
sobie luźne pisanie reportera Tygodnika,  
który, co tu kryć, o dalsze istnienie polskiej  
kultury tych naddrawianych ziem obawia  
się bardzo. Słychać było te obawy na Jarmar-  
ku i żadne splatanie warkocza, choćby i  
najgrubszego, nie oplotą ich.

### ■ Aż tu nagle, jak nie grzmotnie

Nie najlepszy to omen, wróżba. Nie



namyślałam się, które miejsca w domu dla  
nich przeznaczę. W przyszłym roku kupię  
trzy do jednego pokoju. A w korytarzu  
powieszę chyba któreś z naszych jezior w  
oleju. -

### ■ Koronki od koronczarki – od dwóch tysięcy lat

Dalej, też ciekawie. Koronki, koro-  
neczki. Sama nazwa powie dużo – frywolitka.  
“Frywolitka to koronka, której nazwa  
pochodzi od łacińskiego słowa “frywolutus”,  
co oznacza: kruchy, delikatny, nietrwały.  
Frywolitka jest nazywana również koronką  
czółenkową. Powstaje przy pomocy czół-  
nek. Jest to najprawdziwsza koronka “gipi-  
urowa” wykonywana ręcznie. Jej historia  
liczy sobie już ponad dwa tysiące lat. Fry-  
wolitka była znana w starożytnym Egipcie  
i w Chinach. W czasach nowożytnych zj-  
mowano się nią głównie w Europie na dwor-  
skich i magnackich salonach. Panie należą-  
ce do angielskiej i francuskiej szlachty, w  
XVIII wieku chętnie relaksowały się trzy-  
mając w dłoni czółenka wysadzane klejnotami.  
Dzisiaj nadal koronka budzi zachwyt i  
jest przedmiotem pożądania wielu pań”.  
Była do nabycia na Złocienieckim Jarmar-  
ku.

### ■ Neologizm na poczekaniu

Korzeniorzeźba – to oczywiście neolo-  
gizm Tygodnika. Idzie tu o wykazywaną  
przez artystów umiejętność dopatrywania  
się kształtów z naszego świata w samej na-  
turze, w tym przypadku w jej “dziale” - ko-

Pod daszkiem “Teatryku M.M”  
Tygodnik miał szczęście spotkać obecną  
dyrektorkę Złocienieckiego Ośrodka Kultury,  
Romanę Kowalewicz; - To duża impreza.  
Wysiłek włożony w jej przygotowanie  
jest proporcjonalny do rangi wydarzenia.  
Ogrom pracy z naszej strony, a tu deszcz.  
Nie pokrzyżował nam szyków, ale w sce-  
nariuszu wydarzenia burza wprowadziła  
pewne zmiany. Wydarzenie atmosferyczne  
nad Złocieniem przysporzyło nam do-  
datkowych zajęć, ale do takich niespod-  
zianek przywykliśmy. Ot, choćby zapo-  
wiadane występy zespołów. W ulewie nie  
da się uruchomić sprzętu nagłaśniającego.  
Odwlecz się nieco w czasie ogłosze-  
nie wyników konkursu na produkt V Jar-  
marku. -

Pod daszkiem na scenie Tygodnik  
miał okazję zamienić kilka słów z “pilo-  
tującym” Jarmark przewodniczącym  
Rady Złocienia, Henrykiem Uchrońskim; -  
Wróć jeszcze do tego, że wreszcie  
jesteśmy w Unii. Gorzej już w kraju od  
tego, jak jest, być nie może. Unia to na-  
dzieja. Nie mówię tego jako władza, mó-  
wię prywatnie. To moja osobista wielka  
wiera i nadzieja. Na V Jarmarku Kultury  
Mieszkańców Pojezierza Drawskiego  
dostrzegam już elementy tego, co może-  
my nazwać tożsamością kulturową nas  
mieszkających na Pojezierzu. Uczestni-  
czyłem w jury konkursu na produkt Jar-  
marku. Bogactwo przedmiotów, towarów,  
pomysłów. Dosłownie, wielki żal, że nie  
można było nagrodzić wszystkich. To też  
nasza tożsamość kulturowa, jej material-  
ny ślad. Piękno obrazów, maestria rękod-  
ziela, pyszny miód – to materialne świad-  
ectwa kultury mieszkańców Pojezierza  
Drawskiego.

Lało jak z cebry i bez przerwy. Tygo-  
dnik wyszedł w deszcz, by porobić zdjęcia,  
porozmawiać z ludźmi poukrywanymi  
pod daszkami straganów.

- Tu jest wesoło. Bawimy się. Dopisu-  
ją humory. Ja jestem z pobliskiego Żeli-  
sławia – powiedziała pani Anna D. Miło.  
Uprzejmie ze wszystkich stron. Piękne  
wystawy. Ciekawe prace. Cudownie śpie-  
wające zespoły – dokończyła. Zapamię-  
tałam rzeźby i plakaty, te chyba najbar-  
dziej - dorzuciła jeszcze. Gratulacje dla  
Złocienieckiego Ośrodka Kultury za zor-  
ganizowanie tego spotkania nas tutaj  
wszystkich ze wszystkimi – prosiła.

Bożena Kozłowska, pani spod tego  
samego daszka, co pani Anna – Bardzo,  
bardzo podobało się. Szkoda, że przy-  
szedł deszcz. Troszeczkę chciałam jesz-  
cze pospacerować między straganami i  
nacieszyć oczy tym pięknym wszech-  
światem. A teraz będzie po deszczu świeże powie-  
trze, to się tym naszym powietrzem  
poburzowym pooddycha i to też piękne,  
redaktorze. Podobało się wszystko naj-  
bardziej i oby takich imprez jak najwię-  
cej. A do wczorajszego wejścia do Unii to  
podchodzę z uwagą i ze strachem. Nie  
tak, żeby już od razu lecieć na zabój, jak  
poprzednio. Trzeba pamiętać, że w miej-  
scu, gdzie do niedawna jeszcze obok na-  
szej flagi wisiała flaga czerwona, dzisiaj  
wisi też z gwiazdkami, tyle, że na innym  
tle. A my do gwiazdek szczęścia nie  
mamy. I to nie tylko do tych dwóch.  
Dlatego trzeba ostrożnie. A Jarmark jest  
nasz, jeszcze. I była chwila, że był bez  
żadnych gwiazdek. Ale ona już minęła. I  
trochę szkoda.

Tekst i zdjęcia: Tadeusz Nosel



# Prezydent – żebrak pani Zofia Langowska

**(CZAPLINEK) Pani Zofia Langowska jest Prezydentem Stowarzyszenia "Towarzystwo Pracy Twórczej", do tej pory stworzyła dwa ośrodki dla młodzieży mieszczące się pałacach w Trzcíncu i Rzepczynie, obecnie pracuje nad kolejnym projektem, ośrodkiem w Bierzwnicy. Jej tytaniczna praca została zauważona przez media, nakręcono o niej już 8 filmów dokumentalnych, 2-krotnie była zapraszana do programu Zwyczajni-Niezwyčajni, teraz otrzymała tytuł Zasłużonego Obywatela Gminy Czaplínek.**

Każdego dnia mijamy ludzi o których nic nie wiemy, nie zastanawiamy się kim są, co robią, jakie są ich marzenia. W natłoku codziennych zajęć nie myślimy o tym, że obok nas są ludzie którzy własne życie poświęcili dla dobra innych, taką wyjątkową osobą jest Pani Zofia.

Rozmowę ze mną zaczyna od stwierdzenia, że wszystko to co robi jest to wynik jej służby, do której była przygotowywana niemal przez całe życie, a nie było to łatwe życie. Rodzice Pani Zofii rozwiedli się, do 9 roku życia wychowywał ją wujek, lecz kiedy ożenił się a nowa ciocia nie zaakceptowała małej Zosi jej niedola jeszcze się zwiększyła "moje życie rodzinne było trochę żałosne, bo byłam takim brzydkim kaczątkiem, nie kochanym, nie potrzebnym nikomu"- mówi z żalem w głosie. W wieku 21 lat wyszła za mąż za mężczyznę, który był alkohikiem, trójka dzieci z tego małżeństwa zmarła, po ponad 7 latach jej mąż odszedł do innej kobiety, znowu została sama "zostając sama miałam do wyboru albo rzucić się w wir życia albo coś ze sobą zrobić i tak sobie pomyślałam, że oddałabym to życie

właśnie młodzieży, bo przecież dobrze pamiętałam, że ja miałam najtrudniejszy okres do przeżycia, będąc taką panienką, dzieckiem czy starcem jeszcze ktoś się zaopiekuje, a o tym młodym człowieku nikt nie pamięta".

W domu Pani Zofii zaczęło przybywać młodzieży, proces ten nasilił się kiedy została kuratorem dla nieletnich "będąc kuratorem miałam taki zwyczaj, że swoich podopiecznych brałam na poprawę do siebie i wkrótce mój dom zaczął pękać w szwach".

Momentem zwrotnym w życiu Pani Zofii było zdarzenie, które wstrząsnęło nią do głębi "17-letni chłopak ciągle chciał dostać się do mnie na rozmowę, bo miał w domu wielkie kłopoty i kiedyś szedł do mnie i akurat ktoś z domu wychodził mówiąc mu, że nie ma szans się do mnie dostać, bo dom jest pełny. Któregoś dnia dowiedziałam się, że ten chłopak popełnił samobójstwo, tak mnie to ruszyło, że zaczęłam modlić się o duży dom, żeby można było pomieścić wszystkich, którzy potrzebują pomocy".

Pani Zofia szczerze wierzy w to, że to Bóg doprowadził ją do biura PGR na Wałeckiej w Czaplínku, dyrektor zaferował jej dwa pałace, z którymi jak mówił sam nie wiedział co zrobić. Dobrą nowiną Pani Zofia podzieliła się z ks. Lewandowskim – ówczesnym czaplíneckim proboszczem, niestety ze względu na ograniczone fundusze musieli wybrać jeden z pałaców i był nim zrujnowany

pałac w Trzcíncu. Od 1990r. zaczęły się prace remontowe w pałacu, w 1991 r. przyszedł ks. Lewandowski, a w 1992 r. Pani Zofia przekazała pałac Salezjanom "byłam z nimi jeszcze 2 lata i w 1994 r. już widziałam, że remont idzie ku

nie powołań, bo młodzież czasami nie mając pracy po szkole nie zawsze dokonuje słusznych dla siebie wyborów".

Każdy kto przygląda się z boku odrestaurowanym i bardzo dobrze funkcjonującym pałacom zastanawia się z pewnością, skąd wzięły się na to wszystkie pieniądze, Pani Zofia twierdzi, że "od Pana Boga, modłę się i modłę i Pan Bóg posyła mnie do dobrych ludzi a oni dają, czasami pieniądze, czasami chleb, mięso czy warzywa".

Pani Zofia Langowska



Pani Zofia Langowska przed pałacem w Rzepczynie

końcowi, że Salezjanie dają sobie radę, że wszystko jest już poukładane, no więc stwierdziłam, że nic tu po mnie i zaczęłam szukać nowego zadania i było to Rzepczyno". Tym razem pałac w Rzepczynie nie miał stać się szkołą rzemiosł artystycznych dla młodzieży, która ma talent, lecz nie ma pieniędzy. Na miejscu udało zorganizować się studium, gdzie młodzież zajęła się konserwacją mebli zabytkowych, później również witrażami "Rzepczyno jest to miejsce urocze, tam kiedyś było sanatorium, jest tam mikroklimat, gdzie odkryć można wiele zdrowotnych walorów. Dzięki szkole wieś odżyła, stowarzyszenie zrobiło kanalizację oraz gazyfikację dla tej wsi". Pałac w Rzepczynie jest już prawie na ukończeniu i Pani Zofia już myśli o tym, by przekazać go księżom Salezjanom.

Kolejne wyzwanie tej niestrudzonej kobiety to pałac w Bierzwnicy koło Świdwina "chcę tam zrobić ośrodek dla szkolenia wolontariuszy i ośrodek na rozezna-

ma prawie 60 lat, lecz nie spoczywa na laurach, nadal idzie na przód, jej każdy dzień to służba "wstaję przed 7.00, dzień zaczynam na kolanach, odmawiam brewiarz, jutrznię, godzinę czytań a potem jadę na mszę do Świdwina. Przyjeżdżam wieczorem z jedzeniem, które uda mi się uzbierać w ciągu dnia, do tej pory nie mamy dotowany internat, jest to jedyna szkoła artystyczna, która nie ma czesnego, a jeść przecież trzeba".

Codziennie po prośbie, ale Pani Zofia twierdzi, że się nie krępuje chodzić i prosić o pieniądze czy żywność, bo przecież wszystko co otrzymuje, oddaje innym, nawet jej skromna emerytura przeznaczona jest na pensje dla jednego z robotników, pracujących przy remoncie pałacu.

Pani Zofia nie wie co jeszcze ją czeka w życiu, jakim zadaniom będzie musiała stawiać czoła, sama mówi "Jeśli tylko Pan Bóg da mi siły, nadal będę pracować dla młodzieży, a gdy tych sił zabraknie wrócę do Czaplínka, bo tutaj jest mój rodzinny dom". Agnieszka Piotrowska



# UNIJNE OFICJAŁKI W ZŁOCIENCU Z ORKIESTRĄ Z ... WAŁCZA

## Na ludowo i sportowo do Unii wstąp

**(ZŁOCIENIEC)** W mieście nad Drawą i Wąsawą nie było kłopotów ze znalezieniem miejsca, w którym można by zorganizować symboliczne upamiętnienie znalezienia się gminy Złocieniec w nowych granicach, tym razem w granicach Europy Unijnej. Posłużył temu tak zwany "teren nad Wąsawą". Z amfiteatrem, kortami tenisowymi, alejkami i fontanną. Do tego z końcową właśnie budową sportowej hali olimpijskiej, tuż obok Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Nieopodal uporządkowano teren pod budowę krytego basenu, a prace przy tej inwestycji ruszą lada moment. Nie dziwi więc, że akurat u podnóża hali stanęło kilka masztów pod flagi. Tu też położono wielki kamień rodem z tych ziem. Na kamieniu znalazła się tablica wstąpienia gminy Złocieniec do Unii Europejskiej upamiętniająca.

Zagospodarowanie miejsca, które do niedawna jeszcze było ponad wszelką miarę zaniedbane, to już owoc "nowego czasu". Dołączania małych miasteczek do krwioobiegu Starego Kontynentu, którego częścią stanowiliśmy zawsze, ale - szczególnie ostatnio - tylko geograficznie.

### ■ Do Europy spod "olimpijki"

Razcej nieliczna grupka mieszkańców Złocienca, pierwszego maja, wzięła udział w uroczystościach pod nową halą sportową z okazji oficjalnego dołączenia gminy do Europy. Na długo przed początkiem oficjalnej części wydarzenia, pod złocienięcą "olimpijką" Tygodnik dostrzegł Przewodniczącego Rady Miasta, Henryka Uchrońskiego i burmistrza Waldemara Włodarczyka. Dołączył do nich starosta drawski Stanisław Cybula. Byli także tylko niektórzy radni złocienięckiego samorządu. Także radni powiatowi.

Ku zaskoczeniu wszystkich, miejsce zwykle zajmowane przez Złocienięcą Orkiestrę Dętą, zajęte było orkiestrą, ale z napisem na bębnie - Orkiestra Wojskowa Wałcz - Budowo. Szkoda, że w czasie tak ważnego wydarzenia w mieście, zabrakło zespołu, który przez dziesięciolecia tworzył jego polską kulturę. Na przybyłych nieobecność Złocienięckiej Orkiestry Dętej pod "olimpijką" zrobiła bardzo niedobre, przykre wrażenie. Jeden z członków złocienięckiej Orkiestry powiedział Tygodnikowi, pytając: - To co. Teraz to my już w Złocieniu grać nie możemy. Dlaczego? Przecież my tu istniejemy już ponad pół wieku! - Pani Grażyna Z. (godność tylko do wiadomości redakcji). - Dlaczego pod złocienięcą halą gra orkiestra z Wałcza. Przecież mamy swoją. Sroce spod ogona nie wypadliśmy, żeby do trąbienia brać obcych. To jest zamach na złocienięckość, ale to chyba nie Europa się zamachnęła. Chyba "nasi"? Kto więc?

Wedle słów wypowiedzianych do mikrofonów, uroczystości w Złocieniu pod "olimpijką" zostały zorganizowane z okazji przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Do mikrofonu został poproszony przewodniczący Rady, Henryk Uchroński, który w ostatnich tygodniach zasłynął jako dyrektor drugiego w województwie ogólniaka w rankingu renomowanego Newsweeka. - Witam mieszkańców miasta i gminy Złocieniec - popłynęły słowa zagajenia. Witam w dniu szczególnie. Jesteśmy już pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Wśród nas jest starosta pan Stanisław Cybula. Pan burmistrz

Złocienca, Waldemar Włodarczyk. Są także burmistrzowie i wójtowie z powiatu drawskiego, także Przewodniczący Rad Samorządów i radni. Witamy Państwa w Złocieniu. Z tego oficjalnego miejsca kłaniam się także naszej młodzieży.

W Europie byliśmy i jesteśmy, a do Unii weszliśmy. Wierzę, że jest to otwarciem drzwi do lepszego życia dla ludzi dzisiaj jeszcze młodych. Dla młodzieży z inicjatywą, która dzięki znalezieniu się Polski w Unii będzie mogła w swoim życiu osiągnąć o wiele więcej, aniżeli byłoby to możliwe poza Unią. Dlatego dzień pierwszego maja 2004 roku jest tak szczególny, że aż wart odrębnego uczczenia.

Orkiestra z Wałcza odegrała hymn Narodowy. Na maszt wciągnięto Białą - Czerwoną. Po Mazurku zabrzmiał hymn Unii Europejskiej. Na maszt powędrowała przed "olimpijką" w Złocieniu flaga Europy.

Przewodząca wydarzenie zza mikrofonów poinformowała, że kilka dni temu z wieży kościoła pw. WNMP, popłydką dzięki utworu muzycznego, który niewątpliwie stanie się hejnałem miasta po uprzednim zgłoszeniu go do Statutu. Hejnał stał pod "olimpijką" odegrany przez mego kompozytora. Na maszty pod drowały flagi Złocienca i powiatu Drawsko Pomorskie.

Burmistrz Złocienca, mgr inż. Waldemar Włodarczyk, burdowlaniec - ku mikrofonom zmierzał na tle potężnej sportowej budowli. O nim, niedawno, jeden z wysokich urzędników magistratu powiedział Tygodnikowi; - Mało kto o tym wie, ale hala, to jego zasługa. To on wzięł na siebie tę decyzję. - Dodajmy, burmistrz Złocienca to były czynny sportowiec. Grał w siatkówkę. Mierzy sobie niespełna dwa metry wzrostu.

- Maj to miesiąc rozkwitania przyrody - od tych słów rozpoczęła się przemowa burmistrza Waldemara Włodarczyka. Budzenia się wszystkiego do życia. Dzisiaj w Złocieniu, w tak uroczystej chwili, jesteśmy świadkami rodzenia się Nowej Historii. Od tego momentu, data Pierwszy Dzień Maja 2004 roku będzie się kojarzyła z powstaniem "nowej ery", u której początku Polska budzi się do życia w nowej rzeczywistości. Tą nową rzeczywistością jest Unia dwudziestu pięciu współpracujących ze sobą partnerów.

Podwalinami powstania Unii Europejskiej było powstanie ówczesnej Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Opartej na daleko idącej współpracy wewnętrznej i wspierania się na arenie międzynarodowej.

W tamtych czasach był to zupełnie nowy twór, który, jak dzisiaj obserwujemy, nie tylko się sprawdził, ale i przekroczył zamysły założycieli.

Wspólna polityka wszystkich krajów członkowskich nie tylko wyeliminowała szkodliwą rywalizację i wrogość pomiędzy sąsiadującymi państwami, lecz wprowadziła nowe zasady współpracy i pomocy, zwłaszcza najbardziej. Polska obecnie obserwuje przemiany, jakim podlega idea Wspólnej Europy. Chcemy być członkiem prężnej i świadomej siebie Unii Europejskiej. Chcemy służyć Unii nie tylko głosem w dyskusji, lecz też zrobić wszystko, by Polska stała się mocnym filarem zjednoczonej Europy.

Politolodzy od dawna mówią o końcu wieku ideologii. Tymczasem każdy z nas zadaje sobie pytanie, jak bardzo integracja wpłynie na poprawę życia w Polsce. Przez pryzmat demagogii, dostarczanej nam codziennie przez środki masowego przekazu, obserwujemy wciąż duże bezrobocie i liczne potrzeby naszego regionu, a przez to i każdego z nas.

Jesteśmy nieufni wobec tego, co nowe, a liczne znaki zapytania, jakie pojawiały się na drodze naszej integracji, podważają wiarygodność sensu członkostwa. Jednak, na tak marnie, jak nas oszkarze, jak gmina Złocieniec, są już zauważalne ślady przystąpienia do Unii Europejskiej.

Współfinansowanie dofinansowania w ramach środków "oharowskich", finansowanie ołowioobudowy wyszczelnienia ścieków, współfinansowanie budowy kanalizacji terenów wiejskich. Z funduszy przedakcesyjnych Unii Europejskiej, z programu PHARE, udało się nam wykonać prace związane z zagospodarowaniem tego tu terenu, na którym jesteśmy, zwane "między mostami". Czy też złożone wnioski na wyposażenie piętrzącej się za mną wspólnej budowy ze starostwem z Drawsko Pomorskiego - złocienięckiej hali widowiskowo - sportowej.

To tylko niektóre inwestycje podjęte przez nas z Unią Europejską. A jest to zaledwie wstęp do możliwości, które będą dane nam w dniu pełnej integracji. Do nas w tej dziedzinie należy inicjatywa w tym względzie i tylko my decydujemy - czy potrafimy? Przede

wszystkim - czy chcemy wykorzystać wszystkie możliwości, jakie mamy do dyspozycji. By poprawić strukturę techniczną naszego regionu i stworzyć nowe możliwości przyszłym pokoleniom. Wreszcie, podjąc takie kroki, które przełożą się bezpośrednio na nowe miejsca pracy. Na lepsze i bardziej godne warunki życia w innej Polsce. W Polsce będącej od dziś pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej.

Zycząc Państwu, i sobie, byśmy sprościli wszystkim wyzwaniom, jakie stwarza nam teraźniejszość. Byśmy jutro wstali z podniesionym czołem. I tak, jak przed laty o Fryderyku Chopinie powiedział Cyprian Kamil Norwid; - Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel - obyśmy mogli tak o sobie powiedzieć. - **RODEM ZŁOCIENIANIN. SERCEM ZAWSZE POLAK. Z POCHODZENIA EUROPEJCZYK.** - Dziękuję Państwu.

Przewodniczący Rady, a jednocześnie dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, Henryk Uchroński dodał; - Unia jest dla młodych. Dla nich przede wszystkim. Dlatego też złocienięcą tablicę pamiątkową wstąpienia Polski do Unii przy nowej hali sportowej odsłonią uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych imienia Generała Władysława Andersa, uczennice, które, nie tylko że są naszymi uczennicami, ale również mają znakomite wyniki w nauce. One w swoim życiu odczują korzyści z tego, czemu jest poświęcone dzisiejsze spotkanie niejako w cieniu naszej szkoły, której przecież i ta hala będzie służyć znakomicie. Proszę o odsłonięcie Tablicy.

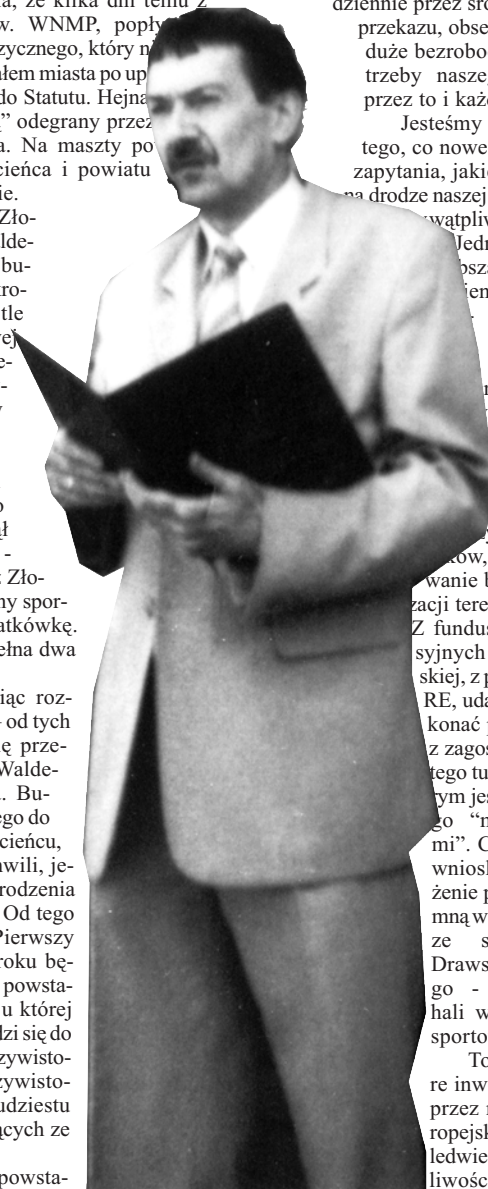
Przy zdejmowaniu pasemek białych - czerwonych szarf rozległy się oklaski.

Starosta Stanisław Cybula odsłonił w Złocieniu pamiątkową Tablicę nazwą symbolicznym wyrazem powrotu Polski do rodziny państw europejskich. To decyzja nasza dla młodego pokolenia - mówił. My, starsi, też doświadczymy jej pozytywów, ale nie w takim stopniu, jak ci, którzy są tuż za nami. Młodzież i dzieci. Wśród państw, które wcześniej podjęły takie kroki, nie ma żadnego, które by na tej decyzji straciło. Życząc wszystkim Państwu spełnienia marzeń i codziennych oczekiwań. -

Część druga wysyłałego ze Złocienca sygnału o łączeniu się z Europą miała wymiar artystyczny. Jej miejscem działania się był złocienięcki amfiteatr. Połączone chóry kilku szkół odśpiewały Ode Do radości - Hymn Unii Europejskiej. Chóry poprowadziła pani Ewa Gadzina - właścicielka renomowanego Ogniska Artystycznego i jednocześnie nauczyciel w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych. Po Hymnie Unii zobaczyliśmy występy zespołów z poszczególnych szkół. W kolejności: Szkoła Podstawowa nr 3, Szkoła Podstawowa nr 1, Szkoła Podstawowa nr 2. Po nich reprezentacje Gimnazjów. Imprezę w amfiteatrze poprowadziły uczestniczki Złocienięckiego Klubu Europejskiego rekrutujące się ze szkół ponadgimnazjalnych. Nad całością zza stanowisk mikrofonowych czuwała pani Marlena Domżał ze Złocienięckiego Ośrodka Kultury.

Trzy ze szkół pokazujących się w złocienięckim amfiteatrze dały ambitne programy autorskie. Występy obliczone na pełne półtorej godziny. Wzięło w nich udział około stu pięćdziesięciu osób. W każdej ze szkół nad przygotowaniem programów z okazji otwarcia się na Unię pracowało po trzech nauczycieli. Razem osiemnaście osób.

Publiczność pokazów to zespoły oczekujące na występy i ich rodzice. Tygodnik dotarł także do ludzi, których opinie na temat pokazywanego tutaj wydarzenia znacznie różnią się od przyjętego oficjalnego tonu. Dotyczy one także udziału w uroczystościach reprezentacji szkolnych pod wodzą nauczycieli. Do tych głosów wróćmy w stosowniejszym ku temu momencie. Nie zapomnimy o nich. Wszak tu znów Europa! Tekst i zdjęcia: Tadeusz Nosal



Burmistrz Złocienca, mgr inż. Waldemar Włodarczyk, wygłasza okolicznościową mowę pod murami "swojej olimpijki".



**Opieka Społeczna na czas Świąta Pracy, wstąpienia do Unii i z okazji Świąta Trzeciego Maja była nieczynna**

# W ZŁOCIENIEŃCU DOBIJAJĄ SIĘ O DEMOKRACJĘ, UNIA MOŻE POCZEKAĆ

(ZŁOCIENIEC) Absolutoryjna sesja dla burmistrza Złocieńca Waldemara Włodarczyka rozpoczęła się od wystąpienia mieszkańca – wyborcy, Mieczysława Daruła. Miało to miejsce dwudziestego dziewiątego kwietnia. Mimo tak ważnego wydarzenia, jakim jest absolutorium dla burmistrza, na sesję nie przyszedł, oprócz Mieczysława Daruła, nikt z najbardziej zainteresowanych, czyli z wyborców.

## Uwaga radni; występy i zabawa po sesjach – mówi Mieczysław Darul

Tutaj podczas sesji odbywają się różnego rodzaju imprezy. Nie mam nic przeciwko temu, ale proszę – po pracy. Sesja się kończy i wtedy robimy sobie wernisaże, przedstawienia, śpiewamy. Tutaj - to albo praca, albo zabawa. No, tak czy nie?

## Dlaczego złocieniecka Rada ukryła się w Komisjach?

W odpowiedzi Przewodniczącego Rady usłyszeliśmy, że Rada pracuje w Komisjach, a sesje są tylko wyrazem stanowisk tam wypracowanych. - W takim razie stawiam wniosek, aby moja propozycja była rozpatrzona przez Komisje. O ostatecznych postanowieniach proszę mnie i wyborców poinformować - zakończył odważne obywatelskie wystąpienie Mieczysław Darul tuż przed wystąpieniami artystycznymi na sesji złocienieckiego samorządu.

## Uwaga dzieci wykorzystywane przez złocieniecki samorząd!

Rzeczywiście. W niedługiej historii złocienieckiej demokracji nie było tu Rady, tak, delikatnie pisząc, nieciekawej. Pierwszaniepodległa Rada Złocieńca, jeszcze solidarnościowa, nie brała nawet diet. Później, choć pojawiły się już diety, to obrady złocienieckiego parlamentu odbywały się na oczach całej gminy.

Były dyskusje, zażarte spory, były opozycje i grupy trzymające władzę. Złocieniec trzymał parametry obowiązującej w normalnej Europie demokracji. Wraz z pojawieniem się tej Rady, wszelkie "demokracje" zostały odrzucone. Sesje złocienieckiego samorządu mogłyby się już nie odbywać w ogóle. Po co, i dla kogo, one się odbywają – to pytanie postawił wyborca Mieczysław Darul. Na odpowiedź czeka cała gmina!

Występy zespołów artystycznych na sesji, wystawy prac malarskich, śpiewy i granie na instrumentach, to, rzecz prosta, swoista wata, mająca utkać dziury w złocienieckiej demokracji. Do tego, tak zwana widowiskowa sala Złocienieckiego Ośrodka Kultury absolutnie do żadnych występów się nie nadaje. Nie ma tam odpowiedniej akustyki, nawet minimum. Nie poradziłby sobie w tej zokowskiej landarze sam Włodzimierz Wysocki, gdyby nawet złocienieckim radnym chciał zaśpiewać. Nie ma tam na dodatek naturalnego światła, bo demokraci z epoki nieco wcześniejszej kazali z jednej ze stron zamurować wszystkie okna.

Tu też informacja dla różnego rodzaju artystów złocienieckich, którzy myślą, że jak zaistnieją na sesji, to – ho, ho, ho! Tymczasem, żadne – ho, ho, ho – tylko zwyczajnie służące Państwu temu, by kłajstrować tamże brak na sesjach wyborców, brak demokratycznych reguł sprawowania władzy, utajniania wszystkiego, co się da w Komisjach i komisijkach.

Angażowanie do tego działwyszkolnej i jej szeregowych nauczycieli wymaga interwencji Rzecznika Praw Dziecka.

Mieczysław Darul powiedział jeszcze złocienieckim radnym; - Zabawa po pracy. A w czasie sesji Trybuna Obywatelska dla Obywateli. Nie tańce i deklamacje, których w tej sali ani widać, ani słychać.

## Unijno – europejski słowotok Anno Domini 2004

Niegdyś w Złocieniu sesje Rady miasta i gminy to były wydarzenia na dużą skalę. Omawiane na ulicach, w domach, w lokalach przy piwie. Już tak nie jest. I to za przyczyną ludzi, którzy na codzień charakterystycznym słowotokiem dają wyraz swym unijno – europejskim przekonaniom.

Też osobiście bardzo chciałbym, aby w Złocieniu na sesji jego Rady jeszcze raz omówić raport Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zrobić to solidnie i uczciwie. Postawić pytania. O głodnych, bez środków do życia. A nie tak, jak to zrobiono na sesji w kwietniu. Odrą-



Proszę pojechać do Drawska Pomorskiego i zobaczyć, jak tam jest – proponował M. Darul

Namiejscach dla publiczności zasiadły same kominy placowe miejscowych jednostek samorządowych i nie tylko. Złocienieccy radni powiatowi i – niemalże – oprócz Mieczysława Daruła, nikt więcej.

Jeśli dodam, że na sesji miało dojść do wystąpienia szefowej miejscowej opieki społecznej, Bożeny Kolaszyńskiej, dotyczące pracy jej Ośrodka, i to też nie spotkało się z absolutnie żadnym zainteresowaniem, gdyż nie było nikogo z bezpośrednio zainteresowanych, uprawnione jest zapytanie, dlaczego pracami miejscowego samorządu nie interesują się wyborcy?

## Obywatel żąda demokracji w Złocieniu takiej, jak w Drawsku Pomorskim

Posłuchajmy Mieczysława Daruła; - Chciałbym mieć łatwiejszy dostęp do przewodniczącego Rady i do jego zastępców. Proszę, aby informacje o dyżurach radnych, przewodniczącego i jego zastępców, były podawane do publicznej wiadomości tak, aby każdy wiedział, kiedy może się z nimi się spotkać. Proszę pojechać do Drawska Pomorskiego i zobaczyć, jak to tam jest rozwiązane. Teraz o żądaniu zmiany godziny tak zwanej Trybuny Obywatelskiej na wcześniejszą. W Drawsku Pomorskim jest tak: na początku są zapytania i interpelacje radnych, potem oddaje się głos mieszkańcom.

Wiele osób tak mówi i myśli o was, jak ja tutaj. Ja, nie to, że od siebie tak wstałem i to mówię. Wiele osób o pracy złocienieckich radnych mówi, że dla ich wyborcy wśród nich nie ma miejsca. Ludzie pytają: po co ja tam pójde? Po co tam chodzić? Posiedzieć? Posłuchać gadania. Śpiewów, tańców? A jak zabawa, to bardzo proszę: PO PRACY!!!

Ja teraz zgłaszam swoje spostrzeżenia, bo do piętnastej czy do szesnastej, to ja tutaj nie wysiedzę! Byłem tutaj u was niedawno z kolegą. Dzisiaj go już tu nie ma. Powiedział mi; - Człowieku! Tam nie ma Rady. Tam nie doczekasz się chwili, kiedy będziesz miał głos. Dlatego teraz proszę; obrady mają być tak zorganizowane, aby wyborcy mogli tutaj powiedzieć swoim radnym o swoich problemach. Do tego jest Rada i nie ma co robić ze Złocieńca wyjątku. Nie traktujcie wyborcy z własnej gminy tak, że na sesji przychodzi na niego kolej, kiedy tu wszystko jest już pozamiatane. Kiedy już nikogo nie ma. Zróbmy Trybunę Obywatelską tak, aby odpowiadało to obywatelom, a nie tak, aby za wszelką cenę ich pominąć. Bo tak jest na ręce Radzie. Konkretnie proponuję, aby od dzisiaj Trybuna Obywatelska była o godzinie 13.00. Iniech ta informacja była w miasto. Złocieniec, to nie Białoruś, a już Unia Europejska, i nie ma co Drawy i Wąsawy złocieniecką Radą zawracać.



Czy kierownik MGOPS, Bożena Kolaszyńska, złoży sprawozdanie jeszcze raz?

biono. Bez żadnych pytań o los ludzi żyjących w nędzach skrajnych.

Dzieci z jakiejś szkoły na scenie radnym zainscenizowały Konstytucję 3 Maja. Samorządowe kominy placowe na miejscach dla publiczności tego wysłuchały. Publiczności nie było, bo złocieniecka Rada nie jest już dla niej. Niczego też nie było słychać, bo to taka aula. Kilka dni później po złocieniecku odrąbiono wejście do Unii. Trzeciego Maja ruszył pochód pod Pomniki. Na trzy dni majowego świętowania w Złocieniu Miejsko – Gminny Ośrodek Opieki Społecznej w ogóle zamknął zaprzestął działalności. Zupki zamknięto. Co tam ludzie, liczą się święta. Nikt na sesji nie zapytał o te zupki dla podopiecznych Opieki na czas Wielkich Świąt Narodowych.

Na postumencie złocienieckiego Pomnika przy Placu 3 Maja już chyba niedługo pojawi się kolejna Tablica. Tymczasem wczytujemy się w treść już tam istniejących. Kiedy tak świętujemy, to tak, jakbyśmy zapisywali kolejne tablice kolejnych pomników.

Tadeusz Nosel



Jak to po majowej burzy... pachnie

# STOLARSKA POD FEKALIAM

**(ZŁOCIENIEC)** O wydarzeniu Tygodnik został powiadomiony przed zmierzchem, trzeciego maja. - Przyszliśmy do redakcji mimo, że to wielkie Święto, a do tego jeszcze przedwczoraj weszliśmy do Unii – mówiły dwie kobiety, z których jedna porusza-



Naszymi uliczkami płyną nieczystości

ła się przy pomocy kuli. Tak daleko się nie da wytrzymać. Naszymi uliczkami płyną nieczystości. Smród nie pozwala oddychać. Nie ma mowy o otwarciu okien. Śmierdzi tak strasznie, że naszą ulicą to płyną chyba nieczystości najgorsze. No, bo jakie inne? - pytały Czytelniczki w redakcji Tygodnika.

Pokwadransie byliśmy na miejscu. Z klatki wychodzącej na ulicę Stolarską, z budynku nr 9, wyszło mieszkające tam małżeństwo. - Nie da się okna otworzyć, taki smród – mówiła kobieta. Maj, ładna pogoda, spróbowałam okno tylko uchylić, ale zaraz dzieci się rozpląkały. Tak zaśmierdziało.

Tygodnik spróbował dociec, w czym rzecz. Maź i błoto na ulicę Stolarską spłynęły z kierunku ulicy 5. Marca, z Podmiejskiej i z przebiegającej dalej, górą – Armii Polskiej. Wszystko to po przedwieczornej ulewie drugiego maja. Domysł został potwierdzony we wtorek, w godzinach szczytu handlowego na leżącym nieopodal targowisku miejskim. - Tutaj tak się dzieje każdej większej ulewy – to kolejni rozmówcy, ale proszący by “bez nazwisk”, bo będą z budynku nr 9 przy Stolarskiej wykwaterowywać i trzeba myśleć o kolejnym mieszkaniu. A jak człowiek z nimi zadrze, to z pewnością na tym nie skorzysta. - Do tego ze studzienek wybija woda deszczówka, ale też wypływają fekalia. Tygodniku pomóż chociaż ty, bo nasze prośby zwyczajnie nic nie pomagają.

Tyle wstępnych ustaleń. Opiswane wydarzenie ma miejsce w tak zwanym “złocienieckim trójkącie bermudzkim”. Dokładnie - wzdłuż długiego na kilkadziesiąt metrów budynku przy ulicy Stolarskiej zwanego “ambasadą”. Prowadzi doń stromą w dół od

Bohaterów Warszawy ulica Wodna. Tam kończy się na mostku na Wąsawie. Stroma na terenu powoduje, że woda, i wszystko, co wybije z kanalizacji, spływa najpierw na ulicę Podmiejską, a później – już po wale ziemi wysokim na dwa metry – na ulicę Stolarską, tu tworząc rozległe bajora cuchnących nieczystości. Bajora tworzą się pod kilkudziesięcioma niziutko umieszczonymi oknami mieszkań.

Z nieumocnionej skarpy na Stolarską w czasie deszczów spływa też wypłukiwany ze wzniesienia żwir. Na ulicy jest kilka studzienek, z których najprawdopodobniej podczas nawalnic deszczu, na Stolarską bucha woda. Dobrze, gdy jest to tylko deszczówka. Ale, wygląda i “pachnie” na to, że na Stolarską wypływa nie tylko deszczówka, ale i to, co do oczyszczalni płynie przewodami kanalizacyjnymi. Czyli, wiadomo co?

Nieopodal bajora na Stolarskiej, we wtorek, najnormalniej w świecie trwało targowisko. Z żywnością, z warzywami.

Mówi pani wyglądająca z okna na pierwszym piętrze przy ulicy Podmiejskiej 10, pani Marianna K.: - Wszystko stąd, z Podmiejskiej, płynie w dół na Stolarską. Aż od ulicy 5. Marca. Śmierdzi tak dlatego, że pod tymi uliczkami jest kanalizacja, której zawartość podczas ulew wybija na wierzch.

Relacje pani z Podmiejskiej 10 potwierdził mieszkaniec budynku pod osemką, Władysław K. Potwierdził przypuszczenie Tygodnika, że deszczówka na Stolarską spływa po olbrzymiej skarpie od ulicy Armii Polskiej.

Tuż po tych rozmowach obserwujemy obrazek; - W środek mazi wjeżdża ktoś na rowerze i skręca na targowisko. Pani w zgrabnych bucikach nawet nie dostrzega w czym brodzi, tak jej spieszy na targ. Z targu trzy dziewczyny wracają też przez maź śpiesząc chyba do szkoły. W bucikach unurzanych w... Jak to po majowej burzy ładnie.

*Tekst: Tadeusz Nosel*

*Zdjęcia: Zbigniew Rogaliński*



Złocieniec 50 metrów od centrum unijno – gminnego. Tędy spływają ścieki na Stolarską

LIST



Redakcja „tpd”

## POCHWAŁA NIC NIE ROBIENIA

Radni powiatowi uchwalili, że Czaplonek odzyskał Ośrodek Sportów Wodnych. Może inaczej; Radni Powiatowi uchwalili zmniejszenie dotacji dla Gminy Czaplonek o około 30 tys. zł. I ta informacja już nie jest takim spektakularnym sukcesem Przewodniczącej Rady Miejskiej w Czaplunku. Można spierać się, czy przy ośrodku zwanym powiatowym istnieje możliwość szkolenia młodzieży gminnej, jednak trudno polemizować z faktem, że ta młodzież utraciła jedno ze źródeł finansowania. Koncepcja przejęcia przez gminę obiektów w Czaplunku przy ul. Nadbrzeże Drawskie 1 nie zmieniła sytuacji młodych ludzi tam mieszkających. Radni powiatowi pozbyli się problemu. Urzędnicy w powiecie będą mieli mniej pracy, chociaż etatów nie ubędzie. Radni dalej w swych programach wyborczych będą głosili potrzebę turystycznego rozwoju powiatu. I w zasadzie czego się czeplić? Pełna sielanka. Jednak problem rozwoju żeglarstwa, jako jednego z elementów turystycznego rozwoju regionu, pozostał nie naruszony. Władze Czaplonek twierdzą, że teraz to rozpocznie się dochodowe szkolenie młodzieży w ośrodku. Jednak w tym miejscu chciałem zaopiniować - co robiono do tej pory? Przykro jest stwierdzić, iż najlepiej logistycznie położona miejscowość naszego powiatu ma najmniejsze osiągnięcia w żeglarstwie, by nie powiedzieć - brak jakichkolwiek, na naszym terenie. Nadmieniam już w jednym ze swych listów do redakcji, iż to właśnie w Czaplunku nie istnieje żaden klub prowadzący pracę żeglarską z młodzieżą. I nie jest to wynik działań ostatnich lat. Przed powstaniem Powiatowego Młodzieżowego Ośrodka Sportów Wodnych obiektu przy Nadbrzeżu Drawskim 1 należały do Kuratorium Oświaty. Podobno prowadzono tam szkolenia młodzieży. Liceum czaploneckie szczyty się posiadaniem klasy o profilu żeglarskim. Jest baza, jest młodzież i... nic. Przypomnijmy - obecny Burmistrz Czaplonek to były dyrektor tej szkoły. Daremnie szukać w sprawozdaniach z żeglarskich Mistrzostw Świata, Mistrzostw Polski, nazwisk czaploneckiej młodzieży. Daremnie szukać w terminarzu Polskiego Związku Żeglarskiego wykazu imprez zorganizowanych przez promujące żeglarstwo władze Czaplonek. Gdyby Pan Czesław Balicki, sobie znanymi sposobami nie zorganizował wyjazdów na regaty regionalne, o czaploneckich żeglarzach nie byłoby ani widu ani słychu. Jezioro Drawsko upadło jako akwen do rozgrywania zawodów żeglarskich. Trudno pracować z młodzieżą w ośrodku czynnym w dni powszednie od godz. 7 do 15. I kiedy dowiedziałem się, że majątek ruchomy stanowiący wyposażenie Powiatowego Młodzieżowego Ośrodka Sportów Wodnych został wspaniałomyślnym gestem Radnych Powiatowych przekazany nieodpłatnie na rzecz Gminy Czaplonek, to jakim odebrał nowe przesłanie - przesłanie nic nie robienia.

Przypomnę, iż Powiat Drawsko to nie tylko Gmina Czaplonek, to nie tylko jezioro Drawsko. W chwili obecnej w Gminie Drawsko, nad jeziorem Lubie, jest tworzony ośrodek żeglarski, w Gminie Złocieniec nad jeziorem Siecino istnieje najsiłniejszy klub

żeglarski powiatu. Klub, którego zawodnicy uczestniczyli w Mistrzostwach Świata, zdobywali medale na Mistrzostwach Polski, który rokrocznie organizuje regaty ogólnopolskie, który był inicjatorem zorganizowania Mistrzostw Polski właśnie w Czaplunku. Organizacja tej imprezy nad jeziorem Drawsko była możliwa dzięki zmianie właściciela ośrodka na Nadbrzeżu Drawskim. Dzięki wsparciu Pana Andrzeja Piskozuba, który oddał się całym sercem tym Mistrzostwom. Władz miasta w czasie imprezy na terenie ośrodka nie uświadczylem. Chyba dlatego, że impreza była przeprowadzona nie w dzień roboczy w godz. od 7 do 15. W Złocieniu, jak co roku, rozpoczęła pracę szkoła żeglarska przy UKS Szkwał. Jest młodzież, brak tylko sprzętu do szkolenia, sprzętu, który tak wspaniałomyślnie został подарowany tym, co się pracą społeczną nie zahałbili. Jestem bardzo ciekaw, jakie argumenty przedstawiono Państwu Radnym Powiatowym, które spowodowały ten wspaniałomyślny gest nieodpłatnego przekazania sprzętu żeglarskiego o tak znacznej wartości. Jestem bardzo ciekaw, jak zagłosowali Radni Powiatowi ze Złocienicy. Jak reprezentowali złocieniecką młodzież. Jak bronili złocienieckiej racji. Wydaje mi się, że jeżeli Państwo Radni Powiatowi chcieli okazać się wspaniałomyślni i podarować nieodpłatnie sprzęt żeglarski gminom powiatu, to powinni pokusić się o opracowanie czytelnych zasad tej darowizny. Jeszcze raz podkreślę, że przed objęciem ośrodka przy Nadbrzeżu Drawskim przez Starostwo Powiatowe w Drawsku, Czaplonek stał tyłem odwrócony do spraw żeglarskiej młodzieży. Trudno w statystykach Olimpiad Młodzieży szukać wyników uczniów szkół czaploneckich, a - pamiętajmy - to za czasów obecnego Burmistrza Czaplonek stworzono w jego szkole klasy o profilu żeglarskim. Zatrudniono na etacie instruktora. W sztuczny sposób wydłużono czas trwania pseudo-kursów (trzeba było zapewnić pensum osobie prowadzącej). A efektów jak nie było, tak nie było. Dopiero zmiana właściciela ośrodka pobudziła go do życia. Niestety, rozgrywki personalne uraziły ambicje pseudo-działaczy czaploneckich, którzy postanowili zmienić ten stan rzeczy. To, że ośrodek sprzedano, to sprawa koncepcji rozwoju turystyki w powiecie, ale to, że podarowano sprzęt za nic nie robienie, to moralna kara dla tych, którzy społecznie w innych gminach powiatu pracują na rzecz rozwoju żeglarstwa młodzieżowego, nie zastanawiając się, czy człowiek gminny, czy powiatowy. Być może Państwo Radni Powiatowi nie wiedzą, że w Powiecie Drawskim istnieją ośrodki szkolenia żeglarskiego młodzieży nie mające ambicji zarabiania na tym. Chciałbym jednak, aby wszystkie one traktowane były, jeżeli nie w sposób równy, to w sposób uwzględniający ich osiągnięcia. Dlatego też, jako aktywny działacz żeglarski z Gminy Złocieniec, mam nadzieję, że wspaniałomyślni Państwo Radni Powiatowi zrobią podobny, może nawet hojniejszy, prezent najlepszym żeglarzom. Pokażą w ten sposób, iż nie rozdają prezentów za nic nie robienie i tym samym podbudują morale społeczników.

*Z żeglarskim pozdrowieniem  
Zbigniew Solecki*

## POWIAT DOFINANSUJE HALĘ W ZŁOCIENIECU

**(POWIAT)** Radni powiatowi 23 kwietnia jedną z uchwał podjęli decyzję, że dofinansują wyposażenie hali sportowej przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Złocieniu. Zadanie to ma być wykonane w ramach Europejskiego Programu Funduszu Rozwo-

ju Regionalnego. Udział w niniejszym programie zakłada wniesienie środków finansowych w wysokości 120 000 zł. Jest to wkład własny w sfinansowanie wyposażenia hali. Realizacja zadania ma nastąpić w roku 2004.

mar



## IV liga

# SZCZĘŚCIE DEBIUTANTA

## Lech Czaplonek - Rega-Merida Trzebiatów 1:1 (1:1)

**LECH:** Proniuk, Paweł Kibitlewski, Bębas, Pączek, Kapuściński (75 Saja), St. Mleczek, Sobala (77 Boldysz), Piotr Kibitlewski, M. Mleczek, Przytarski, Kuzio.

**REGA:** Chomątek, Sawa, Jasiewicz, Koczot, Pawski, Murawski, Reimus, Bogacz, Szperlak, Kostur, Woźniak (46 Dondera).

**Bramki:** Kapuściński (14, głową) dla Lecha, Kostur (44) dla Regi.

(**CZAPLINEK**) Ciekawe widowisko obejrzeli kibice zgromadzeni w środowe (28.04) popołudnie na stadionie Lecha. Żadna z drużyn nie zamierzała kalkulować, mimo ostrożnej na początku spotkania gry z obu stron. Swoje zrobiła też z pewnością szybko strzelona przez Kapuścińskiego bramka, bo już w 14 minucie. Wcześniej na bramkę Chomątka strzelał S. Mleczek, ale bez rezultatu.

Od tego momentu gra się wyrównała. Rega nie mając nic do stracenia szukała swojej szansy na doprowadzenie do wyrównania stanu

meczu. Udało się jej to w 44 min. kiedy to do wybitej przed pole karne piłki dopadł Kostur i ostrego kąta pokonał debiutującego w meczu ligowym przed własną publicznością Proniuka.

Druga połowa była zdecydowanie ciekawsza. Każda z drużyn dążyła do zgarnięcia całej puli, czyli trzech punktów. W 55 min. na prowadzenie mógł wyprowadzić Lecha Przytarski, lecz jego strzał pomknął minimalnie obok słupka. W 65 min. groźnie strzelał zdobywca bramki dla Lecha, Kapuściński, ale piłka poszybowała nad poprzeczką. W

międzyczasie 2 razy słupek ratował Proniuka, po szybkich akcjach piłkarzy gości. Lech mimo, iż posiadał optyczną przewagę, nie potrafił wypracować sobie tak dogodnych sytuacji, jak Rega. W ostatnich minutach dwa razy sam na sam znalazł się Szperlak, ale Proniuk wyszedł z tych sytuacji obronną ręką, w dodatku własną. Szczęście debiutanta nie opuszczało, i to głównie dzięki niemu Lech nie oddał kompletu punktów, i mógł po spotkaniu dopisać do swojego dorobku w IV lidze kolejny punkt. Z przebiegu spotkania bliższa zwycięstwa była Rega, ale remis jest jak najbardziej sprawiedliwy.

Wczoraj w Szczecinku Lech spotkał się z Darzborem. Relacja z tego meczu w następnym numerze Tygodnika. mar

tu doszło w 60 min. kiedy to jeden z zawodników gospodarzy uderzył w twarz Jakubowskiego, co zauważył sędzia boczny. Jednak znowu oglądaliśmy "łaskawość" głównego arbitra, który ukarał winowajcę i poszkodowanego żółtymi kartkami.

Pod koniec meczu szczęście uśmiechnęło się do gospodarzy, gdyż ewidentnie faulowany przez Wyrzykowskiego był jeden z napastników gospodarzy. Uśmiech na twarzach gospodarzom szybko jednak minął, gdyż kapitalnie zachował się Piłat, który wyczuł intencje strzelca i uratował trzy punkty dla lidera. Jak do tej pory bramkarz Drawy wpuścił tylko jedną bramkę w tej rundzie, czym potwierdza swoje wysokie kwalifikacje.

Prawdziwy wykładnik czeka Drawę jednak już w najbliższą niedzielę, kiedy to drawska lokomotywa zmierzy się z Hubertusem Biały Bór, który zajmuje II miejsce w tabeli. Z tym zespołem Drawa przegrała na jesień (oprócz tego jeszcze z Jednością Tuczo) nadszedł więc czas na rehabilitację. Pojedynek rozpocznie się w niedzielę, o godz. 14.00. Juniorzy Drawy pokonali swoich rówieśników 4:0. mar

## Tabele i wyniki

### IV liga

Lech Czaplonek - Rega-Merida Trzebiatów 1:1, Odra Chojna - Darzbór Szczecinek 4:0, Victoria 95 Rolhurt Przeclaw - KP Police 0:2, Ina Goleniów - MKS Pogoń Szczecin II SSA 0:2, Pogoń Barlinek - Piast Choszczno 4:1, Wybrzeże Rewalskie Rewal - Astra Ustronie Morskie 1:2, Osadnik Myślibórz - Pomorzanie Nowogard 0:2, Darłovia Darłowo - Mirstal Mirosławiec 0:5, Arkonia Szczecin - Sokół Pyrzyce 1:1

### Tabela:

1. Odra Chojna	60	83-25
2. MKS Pogoń Szczecin II	51	58-35
3. Darzbór Szczecinek	51	57-36
4. Sokół Pyrzyce	47	54-40
5. Pogoń Barlinek	47	38-27
6. Astra Ustronie Morskie	46	55-40
7. Ina Goleniów	43	54-35
8. Wybrzeże Rewalskie	42	47-35
9. KP Police	42	51-50
10. Rega-Merida	38	44-31
11. Victoria 95 Rolhurt	36	35-37
12. Arkonia Szczecin	35	32-33
13. Osadnik Myślibórz	34	32-34
14. Pomorzanie	27	30-66
15. Lech Czaplonek	24	36-50
16. Mirstal Mirosławiec	24	33-59
17. Piast Choszczno	21	28-69
18. Darłovia Darłowo	10	29-94

### Liga wojewódzka juniorów starszych

Energetyk Gryfino - Olimp Złocieniec 1:0, Żaki 94 Kołobrzeg - Wielim Szczecinek 3:0, Darzbór Szczecinek - Pogoń Nowa Szczecin 0:7, Orzeł Biały Wałcz - Flota Świnoujście 4:0, SALOS Szczecin - Arkonia Szczecin 2:2, Stal Szczecin - Błękitni Stargard 3:1, KP Police - Gwardia Koszalin 3:0, Ina Goleniów - Kotwica Kołobrzeg 6:0

### Tabela:

1. Pogoń Nowa Szczecin	73	115-24
2. Arkonia Szczecin	53	64-27
3. KP Police	52	84-35
4. Stal Szczecin	50	71-35
5. MKS Pogoń Szczecin	47	58-38
6. SALOS Szczecin	41	48-42
7. Gwardia Koszalin	38	45-34
8. Ina Goleniów	37	55-43
9. Orzeł Biały Wałcz	37	44-51
10. Olimp Złocieniec	35	39-61
11. Energetyk Gryfino	27	32-43
12. Żaki 94 Kołobrzeg	27	47-70
13. Błękitni Stargard	26	48-58
14. Darzbór Szczecinek	25	46-73
15. Wielim Szczecinek	19	28-85
16. Kotwica Kołobrzeg	17	23-62
17. Flota Świnoujście	11	37-103

### Liga wojewódzka juniorów młodszych

Energetyk Gryfino - Olimp Złocieniec 4:0, Żaki 94 Kołobrzeg - Wielim Szczecinek 3:0, Darzbór Szczecinek - Pogoń Nowa Szczecin 2:6, Orzeł Biały Wałcz - Flota Świnoujście 4:0, SALOS Szczecin - Arkonia Szczecin 4:1, Stal Szczecin - Błękitni Stargard 5:1, KP Police - Gwardia Koszalin 0:1, Ina Goleniów - Kotwica Kołobrzeg 1:0

### Tabela:

1. Stal Szczecin	73	128-16
2. MKS Pogoń Szczecin	62	133-20
3. Błękitni Stargard	57	102-37
4. Gwardia Koszalin	57	67-20
5. KP Police	53	67-23
6. SALOS Szczecin	49	89-44
7. Orzeł Biały Wałcz	43	48-49
8. Energetyk Gryfino	36	56-56
9. Żaki 94 Kołobrzeg	30	49-59
10. Arkonia Szczecin	29	50-43
11. Darzbór Szczecinek	29	27-81
12. Flota Świnoujście	22	39-72
13. Ina Goleniów	21	36-68
14. Olimp Złocieniec	17	31-77
15. Kotwica Kołobrzeg	15	33-120
16. Wielim Szczecinek	15	33-121
17. Pogoń Nowa	13	24-106

## V LIGA

# PIŁAT URATOWAŁ ZWYCIĘSTWO

## LZS KARSIBÓR-DRAWA DRAWSKO POM. 0:1(0:1)

**DRAWA:** Piłat, Wyrzykowski, Pedrycz, Jakubowski, Kamiński, Marcinkowski, Kulbikowski, Kapeliński, Tabat, Kobryś, Walkiewicz oraz Rybicki i Bednarczyk.

**Bramka:** Kobryś (35)

(**KARSIBÓR**) Drawa nie zwalnia tempa. Tym razem na rozkładzie jazdy lidera V ligi znalazł się LZS Karsibór. Kibice, którzy przybyli na mecz w Karsiborze obejrzeli kolejne zwycięstwo drawskiej jedenastki, mimo, iż pod koniec meczu gospodarze wykonywali jedenastkę.

Mecz był w miarę wyrównanym widowiskiem z lekką przewagą Drawy. Nie mogło być mowy o technicznych fajerwerkach, gdyż nie pozwalało na to po prostu wąskie, krótkie, źle do gry przygotowane boisko. Piłka często płała zawodnikom figle. W pierwszej połowie oglądaliśmy więc mecz, w którym oba zespoły próbowały raczej przystosować się do panujących warunków, niż grać w piłkę. W 35 min. jedna z akcji Kapelińskiego zakoń-

czyła się podaniem do Kobrysia. Z piłką rozminął się stoper gospodarzy, a Kobryś nie zmarnował dogodnej okazji i wyprowadził Drawę na prowadzenie. W tej części meczu dogodną okazję miał jeszcze w 43 min. Kapeliński, ale został bezpardono-wo sfaulowany na 11 metrze przez obrońcę gospodarzy, któremu za ten wyczyn należała się czerwona kartka. Sędzia był jednak "łaskawy" i nie odgwiżdżał nawet jedenastki.

Zaraz po przerwie dogodną sytuację wypracowali sobie gospodarze. W 48 min. jeden z napastników gospodarzy huknął potężnie na bramkę Piłata, lecz tego od utraty bramki uratowała poprzeczka. Drawa próbowała atakować, lecz w grze na takim boisku często rządził przypadek. Do nieprzyjemnego incyden-



## V LIGA

Kamil Barsul wyskubał pióra  
Orłowi ŁubowoOLIMP WYGRAŁ  
W ÓSEMKE!!!

**Skład Olimpu:** Br. Arkadiusz Jaworski – Grzegorz Roszczyk, Marcin Czeszczyk, Grzegorz Moskwa, Piotr Szyszkowski – Michał Osipiak, Artur Przywarta, Marcin Stoiński, Konrad Kielbasa – Kamil Barsul, Łukasz Woźniak.  
**Bramki:** Barsul (30 i 70 min.)

(LUBOWO) W wyniku kartek pokazanych zawodnikom Olimpu w meczu z Orłem Łubowo w Lubowie, Olimp kończył mecz ośmioma piłkarzami. - W chwili ewidentnego osłabienia – mówił pomocnik M. Osipiak – zawzięliśmy się w sobie. Mądrze ułożyliśmy grę w osłabieniu i zaczęliśmy dążyć do wygranej. Udało się. To wydarzenie nieco kuriozalne. To dobrze, że jest w nas duch, który umożliwia i takie zwycięstwa.

W ósmej minucie meczu na pole Orła przedarł się Łukasz Woźniak. Na szóstym metrze przed bramką został sfaulowany. Karnego nie było. Pretensje Olimpu do sędziego trwały cały mecz. Postronni obserwatorzy twierdzili, że były uzasadnione. Olimp przyjął grę z kontrataku. Przyniosła efekt w postaci bramki w 30. minucie. Poszło dośrodkowanie z prawej strony bite z rzutu wolnego. Na głowę Kamila Barsula piłkę posłał Artur Przywarta. Kamil stracił piłkę do siatki i Orzeł stanął przed wyjątkowo trudnym zadaniem. Wywiązał się z niego dziesięć minut później. Faul na polu karnym Olimpu. Karny. Wykorzystany. 1:1. Faulował Grzegorz Moskwa.

Stabiutko prowadzący spotkanie arbiter po karnym przeszedł do "wykartkowania" zawodników Olimpu. Najpierw kartka dla Piotra Szyszkowskiego – kartka czerwona. W domyśle – atak na zawodnika

bez piłki, do tego od tyłu i, chyba, po gwizdki. Po nim Grzegorz Roszczyk – za "akcję słowną" kartka aż czerwona. Trzecia czerwona, w konsekwencji drugiej żółtej, okoliczności bardzo nieczytelne, uszkodzony Artur Przywarta. Od tego momentu Olimp grał ósemką przeciwko pełnemu składowi przeciwnika. W Lubowie mieli na co popatrzeć.

Twarda mobilizacja Olimpu. Orzeł nie wie, co się dzieje. Atakuje, ale bez skutku. Złocienianie stwarzają korzystniejsze sytuacje bramkowe. Bramka dla "ósemki" ze Złocieńca wisi nad stadionem. Łukasz Woźniak pakuje mocno bitą piłkę w poprzeczkę.

Orzeł blokuje Olimp na dwudziestym metrze przed swoją bramką. Zaczyna w panice grać faul. Też łapie kartki. Z początku żółte.

Idzie kontra Olimpu. Akcja lewym skrzydłem. Na trzydziestym metrze przed bramką Orła dopada piłki Kamil Barsul. Podciąga w pole karne. Idzie z zawodnikiem w polu jeden na jeden. Gubi obrońcę. Strzela z sześciu metrów z lekkiego kąta w długi róg po ziemi. To w 70. minucie spotkania.

Zmiany w Olimpie, to zejście Marcina Stoińskiego z prawej pomocy. W to miejsce został przesunięty Michał Osipiak. Na jego pozycji pojawił się Grzegorz Roszczyk. W miejsce G. Roszczyka wszedł niespożyty, młodzieńki, Sebastian Maciejewski.

W drugiej połowie za Łukasza Woźniaka zagrał Sylwester Tabor. Konrad Kielbasa ustąpił miejsca Markowi Sikorskiemu. Na boisku po przerwie pojawił się też Przemysław Jakubczak. Za Kamila Barsula.

W wyniku ciężkiej walki od prowadzenia Olimpu 2:1 Orzeł stracił dwóch zawodników i mecz zakończył w dziewięciu. Kibice Orła pod koniec spotkania odwrócili się od swoich i kibicowali Olimpowi, gdyż tak ambitnie granej piłki, to w Lubowie już dawno nie oglądano. Widać kibice w Lubowie tęsknią za prawdziwym sportem. Zresztą, jak i wszędzie. A w Złocieńcu go mają na miejscu. Zwycięstwem w ósemkę Olimp całkowicie zrehabilitował się za remis u siebie z Calisią z Kalisza Pomorskiego. Aż tyle tego wielkiego, malutkiego futbolu.

Tadeusz Nosel

## Juniorzy Olimpu: remis i porażka

## WIELIM ZA SILNY

(ZŁOCIENIEC) Narazienie wniamy w to, dlaczego juniorzy Olimpu, choć potrafią atrakcyjnie pokazać się w Złocieńcu, to w meczach wyjazdowych ceniują, że aż wstyd. Tygodnik zna przyczyny takiego stanu rzeczy i ma nadzieje, że są one znane także Zarządowi Klubu. Jeśli nie, to już niedługo wywołamy w mieście burzę na ten temat, której celem będzie przypomnienie, czym sport jest w ogóle, a w nim postawa sportowa. Od pierwszego maja tu już jest Europa, a w niej z typowo złocienieckimi nawykami piłkarskimi zwyczajnie się nie zmieścimy. Tu od razu napiszmy, że w starszych juniorach Olimpu jest i tak, że na mecze wyjazdowe kilku piłkarzom nie chce się jeździć. Konsekwencją takich postępów winno być wydalenie delikwentów z Klubu celem umożliwienia reprezentowania jego barw sportowcom w pełni na to zasługującym.

Ostatnie mecze juniorzy Olimpu zegrali w Szczecinku z Wielimem. Juniorzy młodszy grali tam na głównej płycie w mieście, na przepięknym stadionie tamtejszego OSiR-u. Słodzi, pod wodzą trenera mgra Michała Osipiaka, zremisowali 1:1. Gra w przekroju całego meczu była wyrównana z delikatną przewagą złocienian w pierwszej połowie. Bramka dla Olimpu padła już w 10. minucie po strzale Mariusza Wojciechowskiego.

Druga część meczu należała do Wielima. Bramkę strzelił w 70. minucie. Stworzył kilka sytuacji bramkowych.

## Starsi zegrali na boisku zapasowym

Olimp juniorów starszych w Szczecinku musiał wspomagać się juniorami młodszymi. Ci ze "star-

szych", których zabrakło w Szczecinku, winni być odsunięci od gier i w Złocieńcu. To propozycja nie tylko Tygodnika, ale i ciągle wykpiwanych przez młodych - pozał się Boże – sportowców.

Mecz Olimp przegrał 2:1. Pierwszy bramkę strzelił Wielim. Olimp stać było na odpowiedź na 1:1. Bramkę na minus trzy punkty straciliśmy pod koniec meczu. Z młodszymi, w starszych, zagrał Karol Lewandowski. Z nim Patryk Czernanowicz. Na ławie był Robert Ciesiński. Na razie, na tych młodzieńskich piłkarzy w Złocieńcu możemy liczyć na sto procent. Może by od nich rozpocząć edukację dotyczącą tego, czym jest sport, Klub Sportowy, barwy miasta, regionu i kibice sportowi. Takiej edukacji w Złocieńcu potrzebujemy wszyscy. Zresztą, w całym kraju. Widać to codziennie. To główny powód marnotrawienia i wielkich talentów piłkarskich. Setek uzdolnionych piłkarsko chłopaków, których nieszczęściem jest to, że piłka w Polsce jest tak zorganizowana, jak właśnie zorganizowana jest. Bo i ten medal ma dwie strony.

Wyjazd do Gryfina, do znakomicie finansowanego Energetyka, juniorzy starsi Olimpu przegrali 0:1. Młodszy 0:4. Trener juniorów starszych, Kazimierz Chojnacki, powoli zaczyna szukać nowych zawodników do swojego zespołu sięgając do zespołu juniorów młodszymi. Trzeba przyznać, że pozytywne efekty takiego postępowania są już widoczne. Dla juniorów młodszymi zaś, to nie tylko wyróżnienie, ale i nauka sportu. To wszędzie w kraju dziedzina najbardziej zaniedbana. W futbolu szczególnie.

Tadeusz Nosel

Wyniki  
i tabela V ligi

LZS Karsibór – Drawa 0:1, Hubertus – Jedność 2:1, Calisia – Głaz 1:3, Pogoń – Błonie 2:4, Orzeł – Olimp 1:2, Kolejjarz – Orzeł 0:0, Wielim – Spójnia 5:0, Zawisza – Drzewiarz 7:1

## Tabela:

1. Drawa	22	56
2. Hubertus	22	43
3. Głaz	22	42
4. Błonie	22	42
5. Drzewiarz	22	41
6. Orzeł	22	38
7. Spójnia	22	36
8. Jedność	22	32
9. Olimp	22	31
10. Orzeł	22	29
11. Zawisza	22	25
12. LZS K.	22	24
13. Wielim	22	22
14. Kolejjarz	22	15
15. Calisią	22	10
16. Pogoń	22	4

## XI Mistrzostwa Pomorza i Kujaw

TRZYNAŚCIE  
MEDALI TRAPER

(ZŁOCIENIEC) Osiemnastego kwietnia w Bydgoszczy rozegrano trzecią rundę XI Mistrzostw Pomorza i Kujaw w Biegach na Orientację. Niżej miejsca zawodników złocienieckiego UKS TRAPER. W Bydgoszczy biegacze z miasta nad Drawą i Wąsawą zdobyli trzynaście medali.

K – 10. 1. Aleksandra Waszczuk 2. Magdalena Kozubowska 3. Joanna Waszczuk K – 12. 3. Anna Klimowska 4. Paulina Bałeczka 5. Magdalena Pilarczyk K – 14. 1. Agnieszka Kucal 2. Iwona Kucharska 3.

Emilia Klimowska K – 16. 3. Małgorzata Macul (Gimn.1) 4. Grażyna Szreta (Gimn.1) M – 10. 1. Jakub Wołyniec 2. Rafał Cerk 4. Hubert Cerk 5. Sebastian Pomian 6. Dominik Januszewski 8. Bartosz Basiński 9. Sebastian Lipski 10. Grzegorz Głowacki 13. Filip Wołyniec 14. Krzysztof Fara 15. Łukasz Januszewski M – 12. 4. Bartosz Macul (SP2) 7. Michał Kruczkowski (SP2) M – 14. Adrian Janke 10. Michał Belnik M – 21. 2. Roman Polewczak M – 35/40 4. Mirosław Szuflicki M – 45/50 5. Jan Macul. (j.m)



# KRZYŻÓWKA NR 18

Subwencja, subsydium	Silny wichur, huragan	Talia, kibic	„Iglas-ta” rzeka	Samochód terenowy	Np. dipol	Amok	Gromada kolegów		
		3				Ideał do naśladowania	22	14	11
Głon słodkowodny; chara	24		6				Gatunek siei		
Parlament izraelski		2				Roślina o żółtych kwiatach			
Góry z Aconcagua		Okleina ścienna					Drzewo mazurowców	1	Pozoruje wybuch granatów
		Fundator				9			
			Mata ze słomy ryżowej	Rysak		Złomu lub żywca	8		
Ćwierćbeczek na wino	Gatunek pszenicy					Rodzaj zamka do drzwi		10	
	Autor „Kakao”	18	20	19					
Motyl nocny					Obszar górski	13	Więzienie M-1	Hrabstwo w Anglii	25
		4	Włóczęga, ponie-wierka				17		
Dla kultury- sty lub geografa					Pies do polowań na ptactwo				7
			Stan w USA z Annapolis						
Nad kolanem					Łączy maszt z burtą	15		5	12
Kuzyn sokoła	21		16						

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie - aforyzm Tadeusza Fangrata.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 17 brzmi: „Światła rampy”  
Nagrodę - miesięczną prenumeratę „tpd” wylosował pan **Stefan Starzyński** ze Złocieńca. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą.

**Autoryzowany  
Przedstawiciel**

**.TELE2.**

**poszukuje**

**przedstawicieli handlowych**

**Wymagania:**

- doświadczenie w sprzedaży bezpośredniej
- umiejętność nawiązywania kontaktu z klientem
- skuteczność w działaniu zaangażowanie

**Oferujemy:**

- wysokie wynagrodzenie uzależnione od efektów pracy
- bezpłatne szkolenia potwierdzone certyfikatem

Zgłoszenia przyjmujemy:  
poniedziałek - piątek  
**094 373 39 45**  
**0 506 439 018**  
e-mail: z.r.g@wp.pl

## PAWIE OKO DROGOWE



**ZAKAZ wjazdu wszelkich pojazdów**

reklama

**Solidnie - Szybko - Tanio**

**OKNA**

**DRZWI**

**ROLETY**

ZANIM KUPISZ OKNA  
SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ

**ZADZWOŃ 36 73 744**

FIRMA  
**RACIEL**  
REMONTOWO-BUDOWLANA

Złocieniec,  
ul. Kręta 22B

Czaplinek  
ul. Sikorskiego 41  
tel./fax (094) 375 41 68

**Drukarnia**  
73-150 Łobez,  
ul. Słowackiego 6  
tel./fax (091) 397 37 30  
tel.kom. 0504 531 019  
e-mail: wppp1@wp.pl

**Drukarnia w zasięgu ręki**

- wizytówki
- materiały reklamowe (ulotki)
- gazety do formatu B3
- własny skład komputerowy
- projekty na życzenie

**tel/fax (091) 39 73 730**

reklama

**USŁUGI  
POGRZEBOWE**  
*“Hades”*

Stefan Korczyk

**PROPONUJEMY GODNE WARUNKI  
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe

**tel. 363 58 95**

78-500 Drawsko Pom.,  
Ul. Piłsudskiego 21

CENTRUM HANDLOWE “DRAWA”